O 40 proc. wzrosną realne zarobki w okresie Planu 6-letniego. Osiągniemy to tylko rzetelnym wysiłkiem całego naszego narodu

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

Rok V. Nr 262 (1400)
Wydanie A

Sobota, dnia 23 września 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Pod presją Stanów Zjednoczonych

W. Brytania podeptała układ handlowy z Polską

Posunięcia labourzystów zgodne z planami Churchilla

LONDYN. (PAP). Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson zakomunikował w Izbie Gmin, że rząd brytyjski postanowił wprowadzić dalsze ograniczenia w handlu z Europą wschodnią. Min. Wilson zapowiedział równocześnie jednostronne samowolne zerwiedowanie układu handlowego, zawartego z Polską, co stanowi podeptanie elementarnych zasad, obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Wilson złożył to oświadczenie podczas debaty nad wnioskiem, zgłoszonym w tej sprawie przez partię konserwatywną.

Poruszając sprawę układu handlowego polsko - brytyjskiego, min. Wilson przyznał, że rząd brytyjski zobowiązany jest zagwarantować przesyłkę do Polski maszyn, zamówionych przed 14 stycznia 1949 roku. Znaczna część zamówień polskich została upla sowana przed tym terminem. Mimo to rząd nie zamierza dopuścić do wysyłki maszyn, zamówionych przed 19 stycznia 1949 r. do Polski.

Na pytanie Churchilla min. Wilson przyznał, że ograniczenia w handlu z Europą wschodnią są wprowadzane na wyraźne żądanie Stanów Zjednoczonych.

Następnie zabrał głos Churchill, który z zadowoleniem stwierdził, że stanowisko rządu w sprawie ograniczenia eksportu do Europy wschodniej jest zgodne z wnioskiem partii konserwatywnej.

W toku debaty niektórzy posłowie labourzystowscy potępili rząd za podejmowanie decyzji, których cyniczny i wiarołomny charakter jest tak oczywisty.

Labourzysta Edelman przeciwstawił się projektom jednostronnego zerwania układów z krajami Europy wschodniej. Powiedział on, że W. Brytania zawierała te układy z otwartymi oczami. Jednostronne wycofanie się z układów w momencie gdy Polska wykonuje swe zobowiązania — jest głęboko nieuczciwe.

Labourzysta Jones wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Maszyny, które W. Brytania miała wysłać do Polski, mają być użyte dla odbudowy tego kraju. Zwiedziłem Polskę dwukrotnie w misji oficjalnej. W roku 1946 wstrząśnięty byłem widokiem zniszczonej Warszawy. Po raz drugi zwiedziłem Polskę w roku ubiegłym. Zobaczyłem piękne miasto, powstające z ruin. Polska odbudowuje swój kraj. Co powie naród polski, gdy dowie się, że łamiemy nasze uroczyste zobowiązania?

Bawiąca na Dolnym Śląsku delegacja kołchoźników radzieckich odwiedziła m. in. majątek doświadczalny Uniwersytetu Wrocławskiego w Piastowie k. Wrocławia. Na zdjęciu: u góry — dziekan wydz. rolniczego U. W. prof. Tołpa wita radzieckich gości; u dołu — członkini delegacji radzieckiej Prof. Bielozapkowa w zakładzie ogrodniczym w Piastowie.
Fot. A. Czelny

Pobyt kołchoźników radzieckich na Dolnym Śląsku

wielką manifestacją przyjaźni polsko — radzieckiej

WROCŁAW. Każdy dzień pobytu delegacji kołchoźników na Dolnym Śląsku jest wielką manifestacją na cześć Związku Radzieckiego — przywódcy krajów demokracji ludowej na całym świecie.

Wzdłuż drogi, ustawione są wysiałne bramy triumfalne, a mieszkańcy okolicznych gromad tłumnie wychodzą na granice swych wiosek, witając przejeżdżających serdecznymi oklaskami.

W dniu wczorajszym, jedna z grup przybyłych kołchoźników radzieckich zwiedziła spółdzielnię produkcyjną w Strudze oraz uczestniczyła w obradach walbrzyskiego aktywu powiatowego w Świebodzicach.

Spółdzielnia w Strudze, jest spółdzielnią młodą, powstałą zaledwie przed trzema miesiącami. Ze względu na specyficzne warunki terenowe, nastawiona jest wyłącznie na hodowlę bydła i trzody chlewnej. Już dziś, w oborach spółdzielni stoi 70 krów, z czego 36 zakupiono z kredytów inwestycyjnych, pozostałe zaś pochodzą z nadwyżek, uzyskanych od gospodarzy, którzy przystąpili do spółdzielni.

Fiodor Iwanowicz Glebow, którego kołchoz również nastawiony jest w dużym stopniu na hodowlę krów, zaznajomił spółdzielców z metodami zaliczania dniówek obrachunkowych pracownikom zatrudnionym w oborach.

Po zwiedzeniu spółdzielni, delegaci przejechali do Świebodzic, gdzie członkowie aktywu powiatowego zebrani w Domu Kultury urządzili im owacyjne powitanie.

Przemówienie przewodniczącego delegacji — Pawła Siergiejewa przerywane było co chwilę skandowanymi okrzykami: „Sta-lin, Bie-rut, Sta-lin, Bie-rut" oraz „po-kój, po-kój".

Maria Bielosząpko, przemawiając w imieniu kobiet radzieckich podkreśliła, że owacyjne powitania są przeznaczone nie tylko dla obecnych delegatów, lecz świadczą o przyjaźni pomiędzy narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Kołchoźnicy radzieccy musieli odpowiadać na wiele pytań, gławnych przez przewodniczących poszczególnych spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawicieli organizacji kołhiecych i młodzieżowych. Wszyscy chcieli dowiedzieć się jak najwięcej o Związku Radzieckim i jego ludziach, ofiarnie i z pełnym poświęceniem umacniających swoją pracą międzynarodowy obóz pokoju.

Obrady, trwające do późnych godzin nocnych zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki.

(ISS).

Robotnicy Filipin

nie chcą brać udziału w akcji agresywnej w Korei

NOWY JORK. (PAP) Z Manili donoszą, że 200 delegatów, reprezentujących 78 związków zawodowych, zrzeszonych w filipińskim kongresie związków zawodowych — zażądało od rządu Filipin wycofania obietnicy wysłania wojsk filipińskich do Korei.

Delegaci związków zawodowych stwierdzili, że udział Filipin w agresywnej wojnie w Korei stanowi pogwałcenie konstytucji Filipin. Zwrócili oni równocześnie uwagę na trudną sytuację gospodarczą kraju, na obniżkę płac i pogorszenie warunków pracy robotników filipińskich. Dzięki budżetowy Filipin wynosi przeszło pół miliarda dolarów. Fakt że rząd Quirino daje się wciągnąć w awanturę koreańską, przyczyni się do dalszego pogłębienia kryzysu gospodarczego Filipin.

Zakończenie obrad Międz. Zrzeszenia Transportowców

Transportowcy wzmagają walkę o pokój i postęp

WARSZAWA (PAP). — W trzecim dniu obrad transportowców zabrał głos przedstawiciel ZZK Bułgarii Stoyan Stoyanow. Podkreślił on, że wielkim osiągnięciem mas pracujących w jego kraju jest zdemaskowanie agentów anglo-amerykańskich z bandy Trajczo - Kostowa.

Szeroko rozwijające socjalistyczne współzawodnictwo pracy klasa robotnicza Bułgarii wykonała plan przemysłowy za pierwsze 7 miesięcy rb. w 107 proc., również w rolnictwie osiągnięto poważne sukcesy.

Następny mówca Vilio Suntari przedstawiciel kolejarzy fińskich — charakteryzuje podłą działalność przywódców reformistycznych związków zawodowych, którzy wraz z rządem socjal - demokratycznym działają na szkodę mas pracujących.

Gdy na trybunę wchodzi delegat Związku Zawodowego Kolejarzy ZSRR — Koriagin, delegaci powstając z miejsc urządzają gorącą owację na cześć chorążego pokoju — Józefa Stalina.

W swym wnikliwym przemówieniu Koriagin analizuje wzrost światowych sił pokoju oraz wskazuje na coraz bardziej histeryczną działalność podżegaczy wojennych.

W chwili gdy zostaje odczytany projekt listu do SFZZ wszali rozlegają się okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu. Projekt listu został jednomyślnie zaakceptowany przez zebranych.

W toku obrad przybyła na salę, delegacja dzieci warszawskich szkół podstawowych, witając zebrany okrzykami „pokój".

Burzliwe oklaski zrywają się na salę, gdy przewodniczący — Alfons Drouard poddaje pod głosowanie wniosek o przyjęcie do Zrzeszenia Zw. Zaw. Transportowców Australii, Zw. Zaw. Transportowców Nigerii (Południ. Afryka) oraz Zw. Zaw. Transportowców Dakaru (Półn. Afryka). Wniosek zostaje jednomyślnie przyjęty.

Na sesji wybrano trzech wiceprzewodniczących Zrzeszenia: delegata transportowców ZSRR — Koriagina, Chin Ludowych—Li-Chi-Po oraz Włoch — Massini'ego.

Zamykając obrady, przewodniczący Zrzeszenia Alfons Drouard podkreślił głębokie przekonanie, że realizacja uchwał sesji przyczyni się do zacieśnienia jedności transportowców różnych narodowości i różnych krajów oraz do dalszego wzmożenia ich walki o postęp i pokój.

Depesza transportowców do Generalissimusa Stalina

Depesza do Generalissimusa Stalina wysłana przez uczestników posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół milionów pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, nauczycielowi i wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienia.

Zapewniamy Was, naszego genialnego wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knowań imperialistów — podżegaczy wojennych i ich sługusów, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu!

Niech żyje umiłowany wódz mas pracujących całego świata — Wielki Stalin"!

Moskwa — Kreml

Do
Towarzysza Stalina
Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Między narodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół milionów pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, nauczycielowi i wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienia.

■ **Moskwa** — W ministerstwie rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie wydane z okazji przybycia do Moskwy delegacji agrobiologów polskich.

PGR-y i spółdzielnie produkcyjne przodują

Jesienna kampania siewna

przebiega pomyślnie w całym kraiu

WARSZAWA. (PAP). Do 20 bm. zasiano w całym kraju 45 proc. planowanego do zasiewu obszaru żyta i ponad 25 proc. planowanej powierzchni pod uprawę pszenicy ozimej. Szybkie tempo tegorocznej kampanii siewnej jest wynikiem wcześnie podjętych przygotowań, terminowej dostawy nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego, poważnego zwiększenia ilości traktorów, siewników i innych maszyn oraz sprzętu rolniczego.

Sprawnemu przeprowadzeniu prac siewnych w polu sprzyjają również dogodne warunki atmosferyczne. Ze wszystkich województw donoszą zgodnie, że gleba nasycona jest dostatecznym zapasem wilgoci, której brak tak bardzo dawał się odczuwać w czasie zasiewów jesiennych roku ubiegłego.

Najsprawniej przebiegają zasiewy w woj. warszawskim. Dzięki wczesnemu przystąpieniu do zasiewów PGR-ów a za ich przykładem spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich do 20 bm. obsiano już w tym województwie 90 proc. zaplanowanego do obsiewu żyta i 40 proc. pszenicy ozimej.

W woj. łódzkim i poznańskim plan zasiewu żyta wykonano w 32 proc., a pszenicy od 5 proc. do 40 proc. W prachach siewnych przodują w dalszym ciągu państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne, które do siewu przystąpiły najwcześniej i najlepiej przygotowane. Szczególnie wyraźnie przodownictwo gospodarstw socjalistycznych wystąpiło w województwach katowickim i opolskim, gdzie PGR-y do 20 bm. obsiały 83 proc. zaplanowanego obszaru żyta, a spółdzielnie produkcyjne zasiały oziminami ponad 40 proc. przeznaczonej na ich uprawę powierzchni, podczas gdy indywidualne gospodarstwa wykonały siew nie więcej niż w 25 proc.

Pokojowa praca celem narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Decyzja Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o zwołaniu II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie w dniach 16—17 października br. spotkała się z gorącą aprobatą mas pracujących ZSRR.

Znany leningradzki tokarz-szybkościowiec, laureat nagrody stalinowskiej — Henryk Bortkiewicz stwierdza m. in. na łamach dziennika „Trud":

„Z wielką radością witamy zwołanie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Naród nasz, rząd i partia zawsze bronili i bronią pokoju na całym świecie. Wymownym świadectwem stalinowskiej troski o ludzi, o wzmożenie potęgi naszego państwa są uchwały rządu w sprawie wielkiego budownictwa hydroenergetycznego na Wołdze, w Azji Środkowej oraz na Ukrainie. Dowodzą one raz jeszcze, że głównym celem naszego narodu i naszego rządu jest pokojowa i twórcza praca.

Zakłady Tłuszczowe w Jaworze

wykonały plan roczny

JAWOR. Dolnośląskie Zakłady Tłuszczowe Wytwórnia Nr 35 w Jaworze, dnia 12-go września o godz. 10-tej rano wykonała swój plan roczny.

Jest to pierwszy Zakład w całej Polsce w Przemyśle Tłuszczowym, który dzięki współzawodnictwu pracy, racjonalizacji oraz ofiarnej pracy załogi, wykonał przedtermiwowo swój udział w Planie Sześcioletnim.

Dzięki dodatkowej produkcji do końca roku Zakład przyniesie Państwu 200 milionów zł oszczędności.

Nagrodę PEN - Clubu za rok 1949 otrzymał Adam Ważyk

WARSZAWA (PAP). — W siedzibie Polskiego PEN-Clubu odbyła się uroczystość wręczenia Adamowi Ważykowi nagrody Polskiego PEN-Clubu za rok 1949 przeznaczonej dla najlepszego tłumacza z języków obcych na język polski. Adam Ważyk otrzymał nagrodę za całokształt swej działalności przekładowej, a w szczególności za przekłady z dzieł Majakowskiego, Rimbauda, Apollinaire'a oraz na głoszony niedawno przekład niektórych rozdziałów z „Eugeniusza Oniegina" Puszkina.

■ **Warszawa.** W najbliższym czasie wszystkie kioski gazetowe PPK „Ruch" rozpoczną sprzedaż znaczków i druków pocztowych.

■ **Sidney.** Przeszło 100 tysięcy Australiczyków złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Australijska Rada Obrony Pokoju ogłosiła apel do narodu, wzywający do jeszcze energiczniejszej kampanii zbierania podpisów pod Apelem.

Cukrownicy nie zawiodą

Za kilka dni wielotysięczna rzesza robotników przemysłu cukrowniczego rozpoczyna coroczną kampanię jesienno-zimową. W ciągu najbliższych tygodni setki tysięcy ton cukru zapełnią magazyny. W kraju ubiegłym nasza produkcja cukru wynosiła 720 tys. ton, co umożliwiło spożycie 21 kg cukrowaru na głowę ludności. Plan na rok bieżący jest znacznie wyższy. Spożycie cukru na głowę ludności wzrośnie do 25 kg. t. j. przeszło dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Taki poziom spożycia cukru na zwalniany w najbogatszych podczas krajach Europy: w Anglii i Francji.

Na tak wysokie osiągnięcia produkcyjne złożyły się wiele przyczyn: odbudowa/dobra z konpletnego zniszczenia i unowocześnieniimy 74 cukrownie, a wy fiadrowaliśmy 2 nowe. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim i lepszym usprawnieniom produkcyjnym, wydajność cukru z 1 q buraków stale się z roku na rok wzrasta. Rozwija się także pia współpraca przemysłu cukrowniczego z plantatorami buraków — mało i średniorolnymi chłopami, którzy przy wydatnej pomocy ludowego państwa uzyskują coraz większe plony buraka z 1 ha.

Zbliżająca się kampania będzie pierwszą w okresie Planu 6-letniego, przy końcu którego nasza produkcja cukru osiągnie olbrzymią ilość 1 miliona 100 tysięcy ton, toteż przygotowania do niej były bardzo dokładne. Maszyny poddane były szczegółowemu przeglądowi i naprawie. Materiały pomocnicze, jak węgiel, kamień wapienny i inne są już wszędzie na miejscu. Brygady robotnicze w pełnej gotowości czekają na sygnał rozpoczęcia pracy, która musi być prowadzona bez najmniejszej przerwy, bo przerwy powodują milionowe straty.

Wielkie zadania cukrowniczom odbyły się przedkampanijne na radzy, na których robotnicy dokładnie analizowali możliwości produkcyjne, ustalali regulaminy współzawodnictwa między fabrycznego i indywidualnego. Na apel przodujący cukrowni Bawarów, jak także załoga samorzutnie podwyższyła normę przewodu buraków o prawie 15 proc., obniżyła normę zużycia węgla o 0,2 proc., a normę zużywanego kamienia wapiennego na wyprodukowanie 1 q cukru zni łyła o 0,2 proc. — odpowiadają by, inne cukrownie podejmując zobowiązania.

Taki stosunek do pracy, jaki wykazali cukrownicy, pozwoli nie tylko na osiągnięcie setki milionów złotych oszczędności w surowcach pomocniczych, ale również skróci czas kampanii i umożliwi wydobycie maksimum cukru z dostarczonych przez plantatorów buraków.

Dziś, przed decydującym dniem rozpoczęcia kampanii, od łowy się w Gdańsku wielki 6 roczny zjeb cukrowniczy. Niewątpliwie w czasie obrad padną nowe zobowiązania i zwyżki się nowe, szlachetne współzawodnictwo. Jesteśmy pewni, że w nowym kampanii Planu Sześcioletniego cukrownicy nie zawiodą.

W. N.

Dzięki wielomilionowym kredytom

Bezpieczeństwo i higiena pracy
w zakładach przemysłu metalowego
nieustannie poprawiają się

WARSZAWA, (PAP). Warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu metalowego — stwierdzili uczestnicy krajowej konferencji aktywistów Zw. Zaw. Metalowców, która odbyła się w tych dniach w stolicy — nieustannie poprawiają się. Jest to wynikiem głębokiej troski Polski Ludowej o ochronę zdrowia i higienę robotników. Wszyscy zakładowi pracy przemysłu metalowego otrzymują corocznie wielomilionowe kredyty na zakupienie nowych i ulepszenie starych urządzeń ochronnych. Szczególnie wysokie są te kredyty w roku bież. — rozwinięto na Planu 6-letnio go. M. inn. poznańskie zakłady im. Józefa Stalina otrzymały w br. na ulepszenie warunków BHP kredyt w wysokości blisko 100 mil. zł. Fabryka maszyn włókienniczych i warszawskie zakłady wytwórcze uzyskały w br. po 3,5 mil zł. Inne zakłady metalurgiczne otrzymy ty podobnie wysokie fundusze.

W pracy nad stałym udoskonaleniem warunków zdrowotnych i higienicznych w zakładach pracy współdziałają z rządem Związki Zawodowe. We wszystkich ogniwach Związku Zawodowego Metalowców, jak zresztą i w innych związkach istnieją specjalne komórki, zajmujące się zagadnieniami ochrony pracy. W wielu zakładach powstały tzw. koła BHP zrzeszające doświadczonych robotników i racjonalizatorów, których zadaniem jest ciągłe usprawnianie urządzeń ochronnych i czuwanie nad bezpieczeństwem pracy. Zadaniem ogniw związku jest również współudziałanie z administracją w jak najbardziej racjonalnym rozdzielaniu kredytów rządowych.

Wielką manifestacją pokojową
będzie niedzielny wiec dziecięcy w Lwówku Śląskim

W dniu 24 bm. odbędzie się w Lwówku Śl. wielki wiec dziecięcy pod hasłem walki o pokój. W wiecu wezmą udział delegacje młodzieży z całego Dolnego Śląska. Wiec organizuje Komitet Powiatowy Związku Harcerstwa Polskiego. Ta wielka manifestacja dziecięca zainteresowała wszystkie czynniki polityczne, jak Kom. Pow. PZPR, Zarząd ZMP i Wydatną pomoc w zorganizowaniu wiecu okazał również Pow. Komitet Obrońców Pokoju i miejscowa PRN.

W tej chwili w każdym mieście naszego województwa, nie wyłączając Wrocławia, ZHP przygotowuje 15-osobowe delegacje, które z odpowiednimi hasłami i transparentami wyślą na niedzielę do Lwówka, by w wielkiej manifestacji wyrazić wolę walki o pokój wszystkich dzieci naszego województwa.

(M. Z.)

W świetle dnia

Cyfry, które mówią same za siebie

Ze wszystkich zakątków świata napływają wiadomości o wielkich walkach ludzi. 8 sierpnia w Algerze zebrano 271.692 podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Robotnicy portowi Hamburga zbuntowali wyładunku okrętów angielskich, wiozących broń i sprzęt wojenny.

Tysiące mieszkańców Hamburga zgromadziło na ulicach na spotkanie „karawany pokoju", w której wzięło udział 133 wagoniczki francuskich.

W Argentynie rzesze obrońców pokoju zmusił dyktatora argentyńskiego, Perona, do oświadczenia, iż nie wyśle wojsk na Koreę.

W Birmie pod Apelem Sztokholmskim zebrano 2 miliony podpisów, przy czym podpisy złożyli prawie wszyscy duchowni buddyjscy.

W Brazylii, pomimo okrutnego terroru policji, która napadła niedawno na demonstrantów, za obronie pokoju i ciężko poraniła 7 demonstrantów, a 10 osób aresztowała — podpisy wzrosły do wielkiego tysiąca. Obrońcy pokoju zebrali już pod Apelem ponad milion podpisów.

Komitet Obrońców Pokoju w Chinach postanowił zebrać pod Apelem Sztokholmskim 200 milionów podpisów. Do pierwszych dni września przeszło 100 milionów Chińczyków podpisało Apel. W Szanghaju Apel podpisało 4.111 tys. osób, czyli 83 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

W Stanach Zjednoczonych — mimo wysiłków kół rządzących, które dążą coraz wyraźniej do faszyzmu — już zebrano już pod Apelem Sztokholmskim ponad 2 miliony podpisów.

Londyńska Rada Obrońców Pokoju, współzawodniczy z „Nowojorską Konferencją związków zawodowych w obronie pokoju", zebrania miliona podpisów. Apel Sztokholmski podpisało już wielu wybitnych uczonych i pisarzy angielskich.

Komitet Obrońców Pokoju w Glasgow i Edjmburgu zorganizowały „Tydzień Pokoju" pod hasłem: „Przerwicie wojnę".

W Europie zachodniej na czele ruchu w obronie pokoju kroczą Włochy: zebrano tam już ponad 16 milionów podpisów.

W Japonii zebrano 5 milionów podpisów, przy czym w okręgu tokijskim podpisało Apel około 2 miliony osób.

»Bibliobus« jedzie z książkami
do wsi i spółdzielni produkcyjnych

Wrocławski „Dom Książki", działając w ramach akcji upowszechnienia czytelnictwa, stara się dotrzeć z książką do najodleglejszych zakątków województwa, by zdobyć nowych czytelników, których potrzeba i książka był dotąd niewystarczający. Wykorzystuje w tym celu wszelkie nadarzające się okazje do zaznajomienia się szerszych rzesz pracowników fabrycznych i rolnych z dobrą, podyteczną książką. Jedną z takich okazji jest prowadzona obecnie akcja Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które wyrzuciło w teren z programem odczytowo - artystycznym na temat Planu 6-letniego.

W ubiegłą niedzielę ekipa T.W.P., składająca się z prelegentów i Zespołu Żywego Słowa, wraz z towarzyszącym jej „bibliobusem" „Domu Książki", obsługiwanym przez brygadę ZMP, rozpoczęła objazd naszego województwa od powiatu strzelińskiego. Już pierwszy dzień wykazał celowość takiej akcji. Zarówno wśród miejskiej ludności Strzelina, która zebrała się w Domu Ludowym, jak i wśród pracowników rolnych spółdzielni produkcyjnej Grzegorzów i gminy Zielenice widać było duże zainteresowanie książką.

Z tego względu akcja popularyzacji dobrej książki przez udostępnienie jej czytelnikom ma szczególnie na terenie wiejskim ogromne znaczenie i niezbędna jest obok działalności sieci placówek księgarskich „Domu Książki" i działów księgarskich Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej". Ponadto słuchacze dokonale przyrodowanego przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej referatu o Planie 6-letnim, oraz ilustrującego nasz dorobek montażu słowno muzycznego Zespołu Żywego Słowa pt. „Zwycięski marsz" — znajduje na obecnej sesji książki, które pozwolą mu na gruntowne poznanie poruszonego tematu, tym bardziej, że książki są specjalnie dobrane.

Ponad 611 milionów zł
zwolniły do obrotu
załogi pracownicze województwa szczecińskiego

SZCZECIN (PAP) — Impulsują cyfra ponad 611 mil. zł dodatkowo zwolnionych do obrotu, dzięki realizacji długofalowych zobowiązań w zakresie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych, mogą się poszczycić załogi pracownicze woj. szczecińskiego.

Spośród 16 zakładów pracy, które podjęły największe zobowiązania na tym odcinku, na czoło wysuwały się huty „Szczecin". Załoga huty po szczegółowej analizie wszystkich źródeł dodatkowych środków obrotowych, dokonanej z inicjatywy przodujących robotników, zobowiązała się zwolnić do końca br. ponad 338 mln. zł dla gospodarki narodowej.

■ Kraków. — Do Krakowa przybyła wycieczka turystów zagranicznych, w skład której weszło 6 szwedzi Węgrów, czterech Bułgarów i trzech Rumunów. Dziennikarze ci przybywali w Polsce na wczasach.

Nowe godło
państwowe
Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Rząd Chin Ludowych zaaprobował projekt godła państwowego zgłoszony przez ogromadzenie narodowe.

Nawe godło państwowe Chin Ludowych utrzymane jest w kolorze czerwonym i złotym. Wybrała ono 6 gwiazd świecących ponad „Tienanmen" (brama pokoju), otoczonych kłosami pszenicy. Pośrodku duże się koło zębate. Godło to symbolizuje ruch rewolucyjny narodu chińskiego, narodziny Chińskiej Republiki Ludowej oraz zacieśniający się sojusz robotnico - chłopski.

Powstają nowe baterie pieców
w wałbrzyskich koksowniach
Maszyny zastąpią pracę ludzkich rąk

WAŁBRZYCH. (SMM) Na terenie Dolnośląskiego Zagłębia prowadzi się intensywnym tempem prace przy rozbudowie koksowni dolnośląskich, przewidzianej Planem 6-letnim. Realizacja rozbudowy koksowni pozwoli na zwiększenie produkcji koksu zgodnie z założeniami planu o 15 proc. W okresie gospodarki faszystowskiej w Niemczech koksownie dolnośląskie zostały całkowicie zaniedbane na rzecz rozbudowującego się stale przemysłu koksowniczego w Zagłębiu Ruhry — bazie hitlerowskiego militaryzmu. Przemysł polski po odejściu kolonowi niemieckiego przystąpił do rozbudowy ich urządzeń. W planie 3-letnim ostatnim pierwszy wielki sukces, budując w kokowni „Bolesław Chrobry" pierwszą w dziejach polskiego przemysłu baterię piecową, wykonana całkowicie w kraju. Dopiero jednak rozmach inwestycji w Planie 6-letnim zmieni radykalnie oblicze koksowni dolnośląskich. Całkowicie zmodernizowana zostanie koksownia „Victoria" — produkująca koks odlewniczy.

Przebudowa obejmie również koksownię „Biały Kamień", o najbardziej przestarzałych urządzeniach. Nowa baterie piecowe otrzymają ponadto koksownie „Bolesław Chrobry" i „Mieszko". Na terenie koksowni wałbrzyskich powstaną również trzy stacje mieszalno-miel nicze. Obecnie prowadzi się intensywne prace przy budowie pierwszej stacji mieszalnomielniczej w koksowni „Bolesław Chrobry". Budowana na wzór stacji w Zagłębiu Donieckim pierwsza stacja wałbrzyska została już zaopatrzona w urządzenia transportowe i część maszyn, jak młyny młotkowe, desyntegratory. Stacja wkrótce rozpocznie swą pracę. Na terenie „Biały Kamień" dobiegają końca prace przy budowie drugiej w dziejach przemysłu polskiego baterii piecowej. Bateria ta będzie całkowicie zmechanizowana, a wykonują ją w całości robotnicy wałbrzyscy inżynierowie mechanicznych DZPW. Bateria zostanie oddana do użytku z początkiem listopada. Dzięki wielkim inwestycjom zmienia się radykalnie metody pracy w koksowniach dolnośląskich. Prace wykonywane dotychczas rękoma ludzkimi i prymitywnymi metodami, jak np. ładowanie koksu wielami na taczki, zastąpią nowoczesne wozdy z węzy strażackich — wykonywać będą maszyny.

Część podręczników z 1949 r.
dopuszczono do użytku
w roku szkolnym 1950-51

W związku z przeprowadzaną akcją zaopatrzenia szkół w podręczniki Ministerstwo przypomina, iż część podręczników ubiegłego roku szkolnego zostało dopuszczona do użytku w bież. roku szkolnym.

Ponieważ wykaz tych podręczników nie dotarł do wiadomości wielu rodziców i uczniów, Ministerstwo Oświaty podaje spis pod ręczników, używanych w szkole w roku szk. 1949/50, a dopuszczonych do użytku w bieżącym roku szkolnym.

Klasa II: Falski — Elementarz; Rusiecki, Zarzecki, Chwialkowski, Szayer — Arytmetyka.

Klasa II: Rusiecki, Zarzecki, Chwialkowski, Szayer — Arytmetyka; Dobrzyszewicz, Gąsiorowska dzi w dawnych wiekach; Gesekrowska Z. — Poznajemy zwierzęta i rośliny.

Klasa IV: Rusiecki, Zarzecki, Chwialkowski, Szayer — Arytmetyka; Bobiatowicz, Gąsiorowska Z., Wojciechowska — Biologia.

Klasa V: Czistiakow — uczebnik russkowo jazyka (używać można i na VI kl.); Krzywicka, Smolika, Helszyński, Prejbisz — Nauka angielskiego; Wojciechowska — Historia starożytna; Ciesiuk — Fizyka i chemia; Bąkowski — Fizyka i chemia; Zemecki — Dmochowski — Pierwsze wiadomości z fizyki i chemii; Rusiecki, Zarzecki, Chwialkowski, Szayer — Arytmetyka.

Klasa VI: Felitsaik i Michajłow — Zoologia. (Można używać w kl. VII); Fotyma, Ścisłowski — Fizyka; Kulczycki, Straszewicz — Geometria.

Klasa VII: Sowiekin — Uczebnik russkowo jazyka; Kuczyński — Historia nowożytna; Barbag, Lider, Mariański, Najdus, Słusarski — Nauka o Polsce i świecie współczesnym; Wrzosek, Zakrzewski — Nauka o człowieku; Fotyma, Ścisłowski — Fizyka; Lewicz — Chemia; Kulczycki, Straszewicz — Geometria: Iwaszkiewicz — Antologia literacki — Zbiór zadań z fizyki.

Klasa VIII: Gołubkow — Russkaja literatura; Baur H. — Nowa premiera pas; Skimina — Elementa Latina cz. I; Golias, Scenlowski, Iwolski — Podręcznik historii starożytnej.

Klasa IX: Baranowski, Krakowski, Słuchelnicki, Zajączkowski — Podręcznik historii średniowiecznej; Radomski i Tołpa — Botanika.

Klasa X: Felitsaik, Michajłow, Czistiakow, Strawiński — Zoologia; Wojtowicz — Trygonometria dla kl. X i XI; Straszewicz, Kulczyński — Geometria wykreślna; Steckel — Algebra dla kl. X i XI.

Klasa XI: Frejdzon i Moykowski — Gramatyka języka angielskiego; Auerbach, Dąbrowski — Gramatyka języka rosyjskiego; Sinko — Mała gramatyka łacińska; Niemiec i Sławiński — Gramatyka języka łacińskiego, część II; Samsonowicz — Geologia z początkami mineralogii; Trojkowicz — Chemia organiczna; Rybak — Astronomia; Wojtowicz — Tabl. mat. wzorów; Łomnicki — Tablice matematyczno-fizyczne.

SZMERY ODRY

Ciekawy wynalazek

Wczoraj do redakcji „Szmerów" przyszedł student Politechniki. Pod pachą trzymał pokaźne zawiniątko.

— Chciałbym byście coś napisali o moim wynalazku. Na jesienne, ciemne wieczory... — 40 nóżnika zaczął rozwijać paczkę. Na stole zjawił się stos baterjek kieszonkowych, a nad nimi w oprawce normalna żarówka obwietleniowa.

— ???

— Świeci jasno jak reflektor.

— No dobrze — wtóczmy, ale przecież to normalna żarówka 220 Volt...

— Nie — poszedł wynalazca — to żarówka na 110 Volt. — Baterjeki dają się zamieć żądane napięcie.

— Ale przecież nieużyteczne mość taką elektrownię za sobą.

— A co robić jeśli dalej we Wrocławiu brakuje małeńkich żarówek?

Centrala Przemysłu Elektrycznego! Chętnie odstąpimy patent wynalazcy. A może wreszcie żarówecki się zmiękną — bo skądinąd wiemy, że w innych miastach Polski już są. (Cen)

Oszczędne schody...

Do naszego kolegi redakcyjnego przyjechał z prowincji przyjaciel. Gdzieś spod Zar. We Wrocławiu był pierwszy raz. Postanowił zapoznać się z tamtejszą osobliwością — schodami.

— Słyszałem mówił przyjezdny — że tu we Wrocławiu w którymś domu towarzyszy są ruchome schody. Może zobaczymy jak to wygląda? Poszli przed południem. Schody ruszały nieruchomo. Zwiedzili pół miasta.

Był jeszcze ze trzy razy, ale niestety schody wciąż były martwe. Ostatni raz zwiedzili do domu towarzyszy pięć przed 7. I o dziwo. W tej samej chwili schody ruszyły. Ale... po czterech minutach stanęły.

— To wy tak zawsze puszczacie je w ruch na 5 minut przed zamknięciem — zapytał rozżalony turysta.

— Ano tak. Oszczędzamy prąd — poinformował kierownik.

— Dziwne — bo skoro koło siódmej mamy szczytowe obciążenie, zamyczał turysta. (Cen)

RADIO

NIEDZIELA, 24 września 1950 r.

Program I

7,00 Dzien. 7,05 Kon. poel. po polsk. ziemi 8,00 Przegl. prasy stoi. 8,05 Aud. dla wsi 8,15 Muzaika mel. 8,50 Odpowiedź Eul. 40 — 9,10 Dzien mają kobiety 9,30 Utwory Cuoperina 9,45 „Mikołaja Doświadczyńskiego przyjedź" 10,00 Muz. 10,15 Z życia ZSRR 10,30 Aud. dla wojska 11,15 Muz. 11,25 Polska piesń mas. 11,40 Popul. utwory 11,57 Hejnał 12,04 Przegl. czasopism 12,15 Pot. synf. 12,35 „Niedziela na wsi" 14,00 Aud. oświat. 16,00 Dzien. 16,20 Piosn. 16,40 Aud. oświat. 17,00 Aktual. 17,05 Józefa Vecsey 17,20 19,32 Władysław Broniewski przed mikrof. 19,50 Felieton liter. 20,00 Dzien. 20,30 Muz. 21,15 Zagadki liter. 21,45 Wiecz. scren. 22,15 Sport 22,45 Śpiewa Beniamino Gigli 22,00 Wiadom. 23,15 „Na dobra noc" 24,00 Hymn.

Program II

7,00 Muz. 8,00 Dzien. 8,20 Piosenki 8,50 Aud. SKRR 8,55 Chwila muz. 9,00 Konc. org. 9,30 Proza rozrywk. 9,45 Wieś tańczy i śpiewa 10,30 Muzyka dla dzieci 10,05 Skrzynka ogólna 10,20 Poezja i muz. — 25-lecie twórczości Wlady Aldar 10,50 Felieton 11,20 Aud. liter. 11,40 Aud inform. ORZZ 11,45 Skrzynka Wszechn. radiowej 11,57 Hejnał 12,04 Przegl. czasopism 12,15 Konc. 13,00 Aud. oświat. 13,15 Dziwnik przegl. tyg. 13,30 Czeska muz. rozrywk. 13,45 Nasi korespondenci piszą 14,30 Wiązanka mel. film. 14,40 Aud. oświat. 14,50 „Na swojską nutę" 15,15 Słuch. dla świetlic dzieci. 16,00 Nasze chóry śpiewają 16,30 Kwartet Wiedeński — poetka ludu 16,35 Mel. świata 17,00 Dzien. 17,20 Konc. Chopina 18,00 „Wczoraj i przedwczoraj" — słuch. 19,30 Konc. rozrywk. 20,00 Dzien 20,30 Aud specj. 20,45 Teatr Eterek 21,15 Felieton 21,25 Konc. 22,00 Aud. dla żołnierzy 22,20 Sport 22,00 Wiadom. 23,15 „Na dobranoc" — muz. 24,00 Hymn.

Konkurs — ankieta „Słowa"

Przez racjonalizację do lepszych wyników pracy

Wilhelm Czmielnik mówi o swym wkładzie w wykonanie Planu Sześcioletniego

Napływają już listy i wypowiedzi na ogłoszony przez redakcję „Słowa" wielki konkurs - ankietę „W jaki sposób przyczyniam się do wykonania Planu Sześcioletniego w miejscu zakładzie pracy, w instytucji, w którym pracuję, w której się uczę, w mieście i na wsi, w której mieszkam?" Przewidując bardzo liczny napływ tych wypowiedzi, już obecnie rozpoczynamy ich zamieszczanie, aczkolwiek termin nadsyłania materiału konkursowego upływa z dniem 30 października br.

Jako pierwsza, zamieszczamy wypowiedź ob. Wilhelma Czmielnika, przodownika pracy i racjonalizatora jelenigórskiej Fabryki Kartonaży. Na czym ten mój sposób przyczyniam się do wykonania Planu 6-letniego?", ob. Czmielnik odpowiada:

„Postawione na czołowym miejscu w realizacji Planu Sześcioletniego zagadnienie wydobycia z maszyn maksymalnej ich wydajności i uwolnienia ludzi od ciężkiej roboty fizycznej, trafia mi bardzo do przekonania. Stanowi to bodziec dla tych wszystkich, którzy pragną uwymiernić i racjonalizacja leży na sercu.

Samorzutnie już przed rokiem zabrałem się do ulepszenia naszej maszyny do cięcia papieru, zwanej „gilotyną", która będąc starej konstrukcji, psuła się często i przy wzmożonej produkcji niewsolutnie nie nadawała się do pracy. Robota udała mi się. Maszyna funkcjonuje już przeszło rok, bez żadnego remontu. Zachęciło mnie to do obmyślania nowych usprawnień, przeszeroc ich chwili, kiedy po pasłem założenia Planu Sześcioletniego, który musimy zrealizować i zrealizujemy na pewno.

Zabrałem się do maszyny zwanej „narożnikówką". Zastosowałem do niej tzw. prasę do wyciskania papieru. Podwyższyło to jej wydajność o 40 proc. Zarząd fabryki oceni przychylnie moje usprawnienia i wypłacił mi powaną premię w kwocie 50.000 złotych.

Pracuję już 25 lat w swoim zawodzie, który lubię i znam. Jestem szczęśliwy, że mym usprawnieniami przyczyniam się do wykonania Planu Sześcioletniego, do budowy nowej, socjalistycznej Polski. Opracowuję jeszcze parę wynalazków i mam nadzieję, że one również przyniosą pożytek. Osiągnięte sukcesy na pewno nie będą ostatnim moim czynem racjonalizatorskim"— Kończy swoją odpowiedź na ankietę ob. Czmielnik.

●

Ob. Wilhelm Czmielnik urodził się na Bukowinie. W 1922 r. wstąpił do terminu we Lwowie i po 3 latach nauki pracował jako ślusarz-mechanik w fabryce elektrotechnicznej. W 1946 r. przyjechał do Polski i osiadł na stałe na Dolnym Śląsku. Najpierw pracował w Fabryce Filcu w Kowarach, następnie przeszedł do Fabryki Kartonaży w Jeleniej Górze, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego. Po wprowadzeniu wynalazczości i usprawnień pracy odrazu wysunął się na czoło pracowników, zostając przodownikiem i racjonalizatorem.

Przypominamy, że w naszym konkursie - ankiecie może wziąć udział każdy. Wszyscy mogą pracujemy nad wykonaniem Planu 6-letniego i każdy z nas zapewne — postanowieniu się — może swą pracę ulepszyć, podnieść jej wydajność. Dzieląc się swoimi pomysłami i osiągniętymi sukcesami na łamach „Słowa" z innymi, każdy może przyczynić się do spopularyzowania zadań Planu i pobudzić mający jego wykonawców do sprawniejszej i przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

Najlepsze wypowiedzi będziemy drukowali w „Słowie". Za każdą zamieszczoną wypowiedź autor otrzyma, oprócz normalnego honoraria dziennikarskiego, nagrodę. Autorzy wypowiedzi wyróżnionych otrzymają nagrody książkowe. Czekamy więc na dalsze listy Czytelników.

Koperty z materiałem konkursowym należy zaopatrywać w dopisek „Ankieta".

Ostrożnie z prądem!

Wskazania WRN należy przestrzegać

Nieodpowiednie obchodzenie się z prądem, staje się u nas zagminne. Wojewódzka Rada Narodowa stwierdziła, że w ostatnim czasie zanotowano już kilka wypadków śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym, szczególnie na wsi, właśnie przez nieświadomość lub lekkomyślność.

W związku z tym WRN przypomina, że chodzenie po słupach z przewodami elektrycznymi, manipulowanie przy kioskach transformatorowych grozi śmiercią

W wypadkach, kiedy miesz kańcy danej miejscowości stwierdzą, że przewody elektryczne uległy zerwaniu, czy uszkodzeniu i leżą na ziemi, należy niezwłocznie miejsce to od ogrodzić i zawiadować wypadku najbliższej placówce Zjednoczenia Energetycznego.

Jan Dębek

W walce o węgiel rośnie młodzież kopalni

Walbrzych, we wrześniu

W dniu 13 września Oddział V-ty kopalni im. Bolesława Chrobrego wykonał dzienny plan wydobycia w 142,1 proc., plan miesięczny w 122 proc. — to znaczy o 22 proc. powyżej zaplanowanej ilości za okres od 1 do 13 września. Oddział V-ty już drugi miesiąc utrzymuje się na pierwszym miejscu w kopalni pod względem wydobycia węgla. Zwycięski Oddział zatrudnia w porównaniu z innymi od działami kopalni najwięcej młodzieży. Na węgiel pracują dwie brygady młodzieżowe, przy przekładce pancerza (transportera) — jedna.

Wychowawcą młodzieży jest sztygar oddziałowy Gruca. Warto bliżej poznać i naśladować jego metody pracy.

Węgiel — chlebem przemysłu

Sztygar Gruca nie żałuje czasu i trudu, ażeby chłopców nauczyć pracy i zrozumienia jej społecznego celu.

— Dzień dobrze przepracowany da wam zadowolenie i ko rzyść — mówi sztygar swoim chłopcom przed rozpoczęciem roboty. — Każda bryła węgla wzmacnia nasze państwo ludowe i uderza w tych, którzy chcą nowej wojny.

— Zapamiętajcie sobie, co powiedział Lenin: węgiel to prawdziwy chleb przemysłu

przypomina Gruca znane powiedzenie Lenina. — Jeśli my, górnicy, zawiedziemy, czym nakarmimy nasz przemysł? Powiedzcie, kiedy człowiek musi najwięcej jeść?

— Kiedy rośnie — odpowiadają chłopcy.

— A nasz przemysł w ciągu 6 lat ma wyrosnąć bardzo wysoko. Trzeba mu dużo węgla. Ile ton?

— 100 milionów ton w roku 1955, obywatelu sztygarze.

Skuteczność swych metod wypróbował sztygar na brygadzie Krzysztofa Kozłowa. Zeszcze 3 miesiące temu dyscyplina pracy w tej brygadzie szwankowała, a teraz chłopcy tworzą zwarty, ideologicznie mocny kolektyw. Plan za sieplen wykonali w 115 proc.

W brygadzie Krzysztoforskiego chłopcy zainicjowali pewne usprawnienie w organizacji pracy, które daje im dodatkowy zarobek. Oto poprosili sztygara, żeby im pozwolił wydzielić z zespołu jednego robotnika do naprawy węzy, doprowadzają cych sprężone powietrze do młotków odbudowy — i zmarowania tychże młotków. Janek Kacała z tych obowiązków wywiązuje się bez zarzutu, a robacze mają spokojną głowę i nie tracą niepotrzebnie czasu.

Sztygar Gruca uczy chłopców wzorowej budowy na ścianie. Stojaki muszą stać prokistopadle do upadu, a chłopcy często w pośpiechu stawiają je niewłaściwie.

— Robota musi być uczciwa — upomina ich sztygar.

Spod ręki takiego wychowawcy wychodzą zdrowe charaktery.

Grupy ZMP-owskie mobilizują

Pierwszym kierownikiem i wychowawcą młodzieży kopalni „Bolesław Chrobry" jest ich własna ZMP-owska organizacja, która w ostatnich dniach przeszła gruntowne przeobrażenia. Przede wszystkim uzdrowiła zarząd kopalniany, który dotychczas był oderwany od młodzieży, pracującej pod ziemią. Obecnie do zarządu wchodzą w większości chłopcy bezpośrednio od produkcji od ściany węglowej.

Poza tym organizacja kopalniana przebudowuje swoją strukturę, upodabnia ją do struktury organizacji partyjnej. Na oddziałach powstają organizacje oddziałowe kopalni, na ścianach — grupy ZMP-owskie. W ten sposób organizacja wiąże się jak najściślej z walką o wydobycie węgla, o wykonanie planu.

Jak bardzo potrzebne są grupy ZMP-owskie na ścianach, przedstawię może przykład ilustrujący, znany w całej Polsce, brygady młodzieżowej Michała Kowalskiego. W Brygadzie — podobnie jak w innych — powstają w pracy trudności, które przezwyciężyć można tylko drogą mobilizacji sił wszystkich członków.

Gdy ostatnio warunki jej pracy znacznie się pogorszyły, a ściana — w coraz większym stopniu przerośnięta kamieniem — zbliżała się do kilkumiesięcznego uskoku, tylko dzięki przodującym ZMP-owcom brygada utrzymała przodownictwo i nie cofnęła się przed trudnościami. A były w brygadzie głosy, domagające się wycofania wrębówki i zmiany odbudowy poprzecznej na podłużną. Były to głosy, nawołujące do nawrotu do przestarzałych i przezwyciężonych już metod pracy. Gdyby je stosować, Plan Sześcioletni nie zostałby wykonany nawet w ciągu 60 lat.

— Potrzebna jest codzienna czujność — stwierdził na zebraniu aktywu młodzieży kopalnianej przewodniczący ZMP Stanisław Łużny. Wróg wytrzystuje każdą szczelinę, ażeby rozsadzić od wewnątrz spoi stość naszych brygad, psuć robotę, osłabiać ducha. Zwycięstwo trzeba codziennie wywalczać od nowa i dlatego potrzebne są nam na ścianach grupy ZMP-owskie. Jakc pierwszy pomocnik Partii w walce i pracy, przyjmujemy jej wypróbowaną w ogniu doświadczeń produkcyjnych strukturę organizacyjną.

Tacy są młodzi górnicy

Zapoznajmy się z dwoma przodującymi górnikami z brygady Michała Kowalskiego — Janem Urbanowskim i Henry kiem Szpojanowskim. Obydwaj pochodzą z gromady Pawłów w powiecie ciechanowskim. Urbanowski pracuje na kopalni 4-ty rok, a Henryk Szpojanowski właśnie w tych dniach obchodzi drugą rocznicę zgłoszenia się do pracy w kopalni. Obydwaj są młodzi, zdrowi, dumni z pracy i kopalni, w której pracują. Rębacz Urbanowski zarabia przeciętnie 70 tys. zł miesięcznie, a czasami jego zarobki dochodzą do 150 tys., jak to było w kwietniu br. Zarobki ładowacza Szpojanowskiego waha ją się w granicach 50 — 60 tys. zł. W kwietniu zarobił 83 tys. zł.

Zarówno Szpojanowski, jak i Urbanowski sprowadzili do Wałbrzycha swoich młodszych braci. Obecnie w kopalni „Bolesław Chrobry" pracuje już czterech ludzi z Pawłowa. Z czasem przybędzie ich jeszcze więcej.

— Kiedy byłem na urlopie, tłumaczyłem chłopakom, jak to jest w naszej kopalni — mówi Szpojanowski. — Pokazywałem moją i Urbanowskiego książkę płacy. Ludzie nie chcieli wierzyć, książeczkę zabrali nawet na kilka dni do powiatu.

— Nie zamieniłbym swojego zawodu na żaden inny — wyznaje Urbanowski. — Jako górnik mogę lepiej, niż gdzie indziej zarobić. Ale przede wszystkim czuję się tu potrzebniejszy, niż gdzie indziej. Dyrektor kopalni mówi nam nieraz, że górnik jest jak żołnierz w bitwie. A ja chcę być żołnierzem dobrej sprawy.

Prosty jest język, którym mówi rebacz Urbanowski. Prosta, lecz piękna jest życiowa prawda tego powieka, który przyszedł ze wsi do kopalni, ażeby tu budować dobrobyt własny i swego kraju. Takie życie warte jest tego, ażeby je jako wzór postawić dzisiejszym i przyszłym ludziom na wsi, zbędnych już w ojcowskim gospodarstwach, a tak niezbędnych w wielkiej ojczystej gospodarce, rozbudowującej się z każdym dniem Sześciolatki.

Pierwsze trojaczki w Kłodzku

KŁODZKO (Wak). Duża sensacja mieszkańców Kłodzka była wiadomość o przyjściu na świat trojaczków. Szczęśliwa matka, Janina Jadwiga Bing, pracownica umysłowa PZGS, powiła w dniu 16 bm. trzy córeczki, którym nadano imiona Janina — Barbara, Dorota — Teresa i Jadwiga — Małgorzata.

Maleństwa wraz z matką znajdują się pod troskliwą opieką specjalnej pielęgniarki w Szpitalu Miejskim w Kłodzku. W tych dniach delegacja MRN w Głobach i wiceprzewodniczącej Prezydium MRN ob. Stefanii Wojciechowskiej odwiedziła ob. Żołedzia odwiedziła matkę w szpitalu, ofiarowując jej w imie miu miasta trzy piękne wyprawy

Rozwój gospodarczy Dolnego Śląska w Planie Sześcioletnim

Omawiając zagadnienia Planu 6-letniego, na tle ogólnych, wojewódzkich, należy w pierwszym rzędzie omówić podstawy jego wykonania przez przemysł i rolnictwo.

Województwo wrocławskie — najbogatszy zakątek naszego kraju, posiada dobrze rozwinięte rolnictwo i silny przemysł. Pomimo przodujące go stanowiska w produkcji przemysłowej w Planie Sześcioletnim, przewiduje się jeszcze dalszą rozbudowę. Rozbudowa ta oprze się o liczne miejscowe surowce.

Centrum rozbudowy — to Wrocław, miasto robotnika. Tutaj powstanie osiem nowych zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

Zatrudnienie w przemyśle w całym województwie wzrośnie do trzystu tysięcy osób (prawie o połowę dotychczasowego). Powstanie ośrodek przemysłu chemicznego, przeróbki Siekielnickich Surowców, poważnie rozszerzona produkcja w kamieniołomach — stwo ra podstawy do tworzenia ponad dwudziestu nowych wielkich zakładów przemysłowych i rozbudowy już istniejących.

Niezależnie od przemysłu wielkiego rozwinie się na Dolnym Śląsku przemysł drobny, produkujący wyroby dla zaspokajania potrzeb miejscowych potrzeb ludności.

Równocześnie z rozwojem przemysłu nastąpi rozwój rolnictwa. Nowoczesna rolnictwa będzie dostarczenie surowców do przerobu w fabrykach oraz do bezpośredniego spożycia.

Postawa do zrealizowania planu celów będzie wzrost wydajności pracy, zwrost wydajności z hektara, dostosowa nie roślin do gleby, dobór właściwych gatunków nierogacizny

Jednym z czołowych zadań rolnictwa jest likwidacja resztek nieużytków.

Zjawiskiem, które wybitnie ułatwi wykonanie w województwie wrocławskim Planu Sześcioletniego w rolnictwie— jest powstawanie licznych spółdzielni produkcyjnych.

Obok rozbudowy przemysłu i rolnictwa, znacznie powiększy się sieć uspołecznionych sklepów detalicznych, z dużym asortymentem towarów.

Rozszerzy się sieć ośrodków służby zdrowia (ilość tych ośrodków osiągnie liczbę 230). Poprawią się warunki życia poprzez lepszą organizację go ścinca samorządowej (drogi, komunikacja, kanalizacja).

Rozbudowa urządzeń kulturalnych, zwiększenie liczby punktów bibliotecznych o jedną trzecią, powstanie 230 kin wiejskich, zradiofonizowanie dalszych gromad do liczby 1375 — oto liczby ilustrujące najszerszy rozwój życia kulturalnego mas w dobie Planu 6-letniego.

Liczba izb mieszkalnych w miastach zostanie zwiększona o około 50 tys. W samym Wrocławiu zostanie odbudowanych około 14 tys. izb.

Życie mas pracujących naszego województwa, stanie się zasobniejsze i wygodniejsze: stopa życiowa znacznie się podniesie.

Wykonanie zadań Planu Sześcioletniego wymaga wykorzystania w pracy rezerw ludzkich i znacznego wzmożenia wysiłków wszystkich warstw ludności Dolnego Śląska.

Joi-Wu

Cały świat mówi dziś o realizowanych już planach budowlanych na Wołdze pod Kujbyszewem i Stalingradem potężnych zapór i elektrowni wodnych Kanału Turkmeńskiego oraz racjonalnego wykorzystania mas wodnych w pustyniach Turkmenii

„Słowo Polskie", pragnąc zaznajomić swoich czytelników z ogromem tych planów, zwróciło się do inż. Zbigniewa Dziewońskiego — wybitnego hydrologa polskiego, z prośbą i podzieleniu się swymi uwagami na temat wspaniałego budownictwa pokojowego kraju Rad

— Aby czytelnicy mogli wyobrazić sobie właściwe pojęcie o skali gigantycznych zamierzeń nadwołżańskich — mówi inż. Dziewoński — muszę rzucić kilka faktów i przykładów.

Wyjaśnijmy sobie na wstępie, jak wielka jest Wołga? Dotrzecze jej zajmuje obszar 13 mil. km. kw czyli pięć razy więcej niż obszar Polski. Długość rzeki wynosi 3500 km z czego 3300 km stanowi domomaty teren żeglugi. Odra, której dorzecze ma tylko 92.000 km. kw. a odcinek żeglugowy wynosi 772 km. — jest 14 razy mniejsza.

Wołga dostarcza do morza kaspijskiego 225 miliardów metr. sześc. wody rocznie, a więc 12 razy więcej niż Odra. Wody Wołgi spływały dotychczas niewykorzystane. Budowa zapory w Kujbyszewie wraz z innymi urządzeniami, stworzy gigantyczny kompleks wodny, który usprawni żeglugę śródlądową, pozwoli nawodnić miliony ha ziemi i wytworzyć jakie gigantyczna siła, miliony kilowatów energii elektrycznej.

— Może zaczniemy zatym od żeglugi śródlądowej? — wtrącamy.

— Zbiornik wodny i zapora w Kujbyszewie — stwierdza inż. Dziewoński — łączy się z innymi zbiornikami drogi wodnej na szlaku morze Bałtyckie — morze Kaspijskie. Ta obrzymia masa wodna ciągnie się na przestrzeni 3.900 km. Wysoki stan wód, niezbędny do żeglugi, utrzyma się tylko dzięki kilka dziesięciu dróżków wodnych: zbiornik Rybiński (pojemn. 15 miliard. m. sześc.), zbiornik im Moltowa na Kamie (pojemn. 9 miljard m sześc.) i węzeł wodny Kaługa — Sierpuchów na Oce (pojemność 4 miliard. m. sześc).

Nowy zbiornik Kujbyszewski zamknie te połączenia w całość i podwyższy poziom wody na Wołdze. Wskutek tego Leningraduzyska wspaniałe połączenie wodne z Moskwą — i to statkami o średnim tonażu morskim (45 tys. ton.) **Moskwa wkroczy stanie się dosłownie portem morskim w głębi lądu.**

— A w jaki sposób dokona się nawodnienia?

— Zapora w Kujbyszewie stworzy konieczną różnicę po ziomów. Dzięki niej woda będzie odprowadzana głównymi kanałami w głąb kraju.

Nowy system irrygacyjny zrywa z przestarzałą metodą zdania co jakiś czas wodę ciągnie się na przestrzeni 3.900 km. Wysoki stan wód, niezbędny do żeglugi, utrzyma się tylko dzięki dwudziestu dróżków wodnych: zbiornik Rybiński (pojemn. 15 miliard. m. sześc.), zbiornik im Moltowa na Kamie (pojemn. 9 miljard. m sześc.) i węzeł wodny Kaługa — Sierpuchów na Oce (pojemność 4 miliard. m. sześc).

— Tu właśnie zaczyna działać plan Dawidowa. W zacnol nej Syberii mamy wód spływają rokrytem Irtysza i Obi do morza Lodowatego, niewykorzystane. Plan Dawidowa kieruje te masy wód przez bramę Turgańską do basenu morza Kaspijskiego i jeziora Aralskiego, przez krainy suche, od wieków cierpiące na brak wody. Skierowanie tamtędy potężnych strug rzecznych pozwoli nawodnić stepy Turkmenii, a kto wie, czy nawet nie zlikwiduje pustyni Kara Kum w zachodniej Turkmenii...

Rozbudowę tych planów stanowi właśnie ostatnia zapowiedź budowy kanału Turkmeńskiego, łączącego Amu — Darję z morzem Kaspijskim (koło Krasnowodsku). Olbrzymie masy wody niewątpliwie zmienią klimat wysuszonych spiekotą obszarów, czynią z nich krainę mleciem i miodem płynącą. W stepach na piaskach pustyń, zobaczymy wkrótce uprawne pola i miliony ha pastwisk.

Jak więc widzimy, plany wykorzystania Wołgi, łączące się z planem Dawidowa, obejmują rozległe tereny zachodniej Syberii, Turkmenii i dorzecza Wołgi. W gigantycznych planach na tych obszarach budowa Kujbyszewskiej zapory i innych urządzeń hydrotechnicznych, jest zaledwie skromnym fragmentem, będącym jedynie podbudową całości zamierzenia.

Rozmowę przeprowadził

Czesław Nowicki

— **Jak więc uratuje się Morze Kaspijskie?**

Największe dzieło XX wieku

Moskwa — portem morskim

Łany zbóż na piaszczystych terenach

Gigantyczne plany na Wołdze w oświetleniu polskiego hydrologa

będzie także miliony kilowatów energii elektrycznej, czytelnicy wiedzą już z komunikatów prasowych.

Najbliższe okręgi przemysłowe i rolnicze otrzymają z tego źródła tanią energię elektryczną, co pozwoli na założenie nowych fabryk i nowych ośrodków przemysłowych.

— Czy prace te pozostają w związku przyczynowym z gigantycznym planem Dawidowa o przekształceniu przyrody?

— Właśnie ta zbieżność planów wykorzystania Wołgi z planem Dawidowa ma szczególnie interesująca. Zaznaczyłem na wstępie, że Wołga dostarcza do morza Kaspijskiego 225 miliardów m. sześc. wody rocznie. Po wykonaniu planu racjonalnego wykorzystania Wołgi, **będzie ta dostarczy temu morzu tylko 45 miliardów m. sześc. wody rocznie.**

Morze Kaspijskie w ciągu ubiegłych 20 lat obniżyło swój poziom o 2 metry. Jeżeli zabierzemy mu jeszcze 180 miliardów m sześc. wody rocz nie — może się ono szybko zmienić w rozległe bagnisko, co pociągnie za sobą katastrofalne skutki klimatyczne.

— Jak więc uratuje się Morze Kaspijskie?

Ryszard Skała

Wspólna droga do pokoju

Spotkania z radzieckiemi kołchoźnikami

W naszej wsi przed rewolucją — mówi przewodniczący kołchozu z rejonu Gorki, Fiodor Iwanowic Glebow — były dwie cerkwie z dwoma popami, dwie klasy, szkoła dwuklasowa i jednym nauczycielem, trzech bogaczy wiejskich i dwóch kupców. Spośród mieszkańców wsi — 69 proc. było analfabetami, pozostałe 29 proc. — pół analfabetami.

— Dziś kołchoz obejmuje 900 rodzin liczących 1.500 osób. Obszar ziemi ornej wynosi 6.000 ha. Oprócz 6 traktorów wyposażonych w sprzęt pomocniczy, 3 kombajnów, 8 samochodów ciężarowych — posiemy 250 koni i 800 sztuk by dla rogatego. Trzeba pamiętać, że każdy z członków kołchozu ma dwie własne krowy i 0.5 ha działki przydomowej.

— Kołchoz — ciągnie dalej Fiodor Iwanowicz Glebow — posiada własną szkołę średnią, szpital, izbę porodową, żłóbek dla 80 i przedszkole dla 200 dzieci. Wśród ludzi, których dał kołchoz, mamy kilkunastu agronomów, kilku inżynierów i lekarzy oraz jednego generała. Za uzyskanie wysokich urodzajów 200 członków zespołu nagrodzono wysokimi ordenami, a 8. w tym 5 kobiet — złotymi gwiazdami bohaterów pracy socjalistycznej

— A u nas w kołchozie — mówi przewodniczący kołchozu im. Józefa Stalina, Siko Budżeaszwili — zaczęliśmy w 1929 roku pracować z zaledwie 15 ludźmi. Dziś mamy 872 rodziny liczące 1.920 członków. W kołchozie, na 120 ha ziemi uprawiamy winogrona, 1500 ha przeznaczyliśmy na zboża kłosowe, 20 ha pod kawony 10 na sądy. Oprócz tego, na kilkuset hektarach uprawiamy kukurydzę, a kilka osób (między innymi przewodniczący kołchozu — Siko Budżeaszwili, przyp. red.) za wysokie plony otrzymało tytuły bohaterów pracy socjalistycznej.

Ojciec Marii Biełoszapko został sierotą mając 8 lat. W 10 roku życia przeniósł się z rejonu połtawskiego na Kubań, gdzie rozpoczął ciężką pracę niewykwalifikowanego robotnika. Już jako dorosły mężczyzna ożenił się ze służącą, tak samo biedną i zapracowaną jak on.

Od nianki — do profesora uniwersytetu

Maria Biełoszapko była jednym z sześciorga dzieci tego małżeństwa. Od 10 lat, po ukończeniu dwóch oddziałów szkoły podstawowej, pracowała u bogacza wiejskiego jako niańka jego dzieci, zarabiając „aż" dwa ruble miesięcznie. I tak pracowała do wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Po Rewolucji młoda Maria zapragnęła się uczyć. Porzuciła zawód niańki i rozpoczęła pracę jako robotnica rolna. Wstąpiła do Zaw. Prac. Rolnych i do młodzieżowej organizacji komsomolskiej. Kom somoł skierował Marię Biełoszapko do szkoły dokształcającej, a następnie do pracy organizacyjnej w mieście rejonowym. Tam właśnie nieprzeciętne zdolności i zapał do nauki pozwoliły Marii skończyć uniwersytet wieczorowy.

Ale to przeciez mało.

I znowu Komsomoł przychodzi z pomocą. Kierując ją w 1930 roku do Moskwy, na studia rolnicze w akademii im. Timiriazewa, Maria Biełoszapko kończy naukę z odznaczeniem. Pragnie poświęcić się pracy naukowej. Zostaje asystentem, docentem, profesorem zwyczajnym i wreszcie dziekanem wydziału agrobiologicznego tej samej akademii, w której ukończyła swoje studia. Podczas wojny — zostaje odznaczona medalem za obronę Moskwy i medalem za ofiarną pracę.

65 lat poniewierki

Marianna Szostaczka ma 70 lat. Jej żóć, Kiekliński, jest członkiem zarządu spółdzielni produkcyjnej w Tworzyłach nowie powiat świdnicki, i kiedy kołchoźnicy, którzy przybyli na Dolny Śląsk ze Związku Radzieckiego, podczas pobytu w spółdzielni tworzyłanowskiej zaczęli opowiadać o swoim życiu. w oczach Marianny Szostaczki ukazały się łzy. Przypomniała sobie poniewierkę młodzieńczych lat. Przypomniała sobie, jak ciężko trzeba było walczyć o chleb dla siebie i swojej rodziny.

Ocierając rąbkiem fartucha łzy, Szostaczka szepce: jaka szkoda, że u nas nie było takiej rewolucji wtedy, kiedy mogło coś ze mnie jeszcze być. Łzy w oczach Szostaczki są łzami radości. Ona, najstarszy członek spółdzielni produkcyjnej w Tworzyłanowie, wie, że bierze czynny udział w dokonywającej się rewolucji. Wie, że ma syna, przed którym są takie perspektywy, jak przed jej synem radzieckim. Tym chętniej stara Szostaczka pracuje w miarę swych sił w obrze spółdzielczej, przy wykopkach ziemniaków, zasadzonych na wspólnym, spółdzielczym gruncie. Bo to też rewolucja, to też walka, która przynosi cenne zwycięstwo, przynosi przeobrażenie struktury rolnej na wsi.

Rewolucja młodych

W młodym Państwowym Ośrodku Maszynowym w Świdnicy są młodzi traktorzyści, młodzi pracownicy warsztatowi i tak samo młodzi praktykanci, którzy zaledwie przed kilku tygodniami ukończyli lice a szkoły.

Traktorzysta Jan Nosal, tokarze Stanisław Wiśniewski, Proszowski i Walaszczyk, prakytkanci - agronomowie Krystyna Bednarek, Michał Pankiewicz i Hubert Setebel przy obiecują, że ich wkład w prze budowę ustroju wsi będzie wkładem godnym dzieci bezrolnych i małorolnych chłopów.

Start życiowy wymienionych — nie był łatwy. Wyrośli na wsi, dorastając wokół wrogich aspiracji bogaczy wiejskich, dokuczających na każdym kroku i paraliżujących ich poczynania — nie zawiedli zaufania, jakim obdarzył ich rząd Polski Ludowej. Wiem zasadom Związku Młodzieży Polskiej — nie uleli się trudności. Rozpoczęli walkę o postęp, a coraz lepsze osiągnięcia gwarantują, że ich wkład w dzieło budowy socjalizmu będzie tak duży, iż przynajmniej w części wyrówna krzywdę, wyrządzoną przez lat przepracował w kilku kopalniach, poznając metody pracy na wszelkiego rodzaju nokaut ach wszystkich. Po powrocie do kraju nie tylko stał przodował, osiągając świetne sukcesy, ale i wyszkolił szereg młodych górników, dzieląc się z nimi swoim doświadczeniem i bogatym zasasem wiedzy górniczej.

Wysunięcie Siernego na odpowiedzialne stanowisko sztygara dużego oddziału nowitali górnika, pracującego w „Victorii", ale i wszystkich kopalń z prawdziwym zadowoleniem

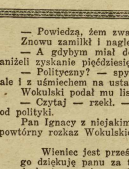

W. -202

Znakomity górnik Paweł Sierny

na stanowisku sztygara oddziałowego

WAŁBRZYCH (gmm). Znakomity przodownik pracy z kopalni „Victoria", brygadzista zespołowej brygady zespołowej. Paweł Sierny wysunięty został na stanowisko sztygara oddziałowego.

Paweł Sierny jest inicjatorem górniczego współzawodnictwa pracy na Dolnym Śląsku. Na jego to wezwanie, rzucone górnikom dolnośląskim w odnowie dzi na szei Patrowskiego, odpowiedzieli nie tylko górnicy, lecz także robotnicy wszystkich zakładów pracy Dolnego Śląska masowym przystępowaniem do ruchu współzawodnictwa.

Przez trzy lata nieprzerwanie przodował Sierny we współzawodnictwie indywidualnym. Ilekroćnie ustalając nowe rekordy wydajności pracy w zagłębiu. W styczniu br. Paweł Sierny zorganizował w kopalni „Victoria" brygadę zespołową jedną z najwiekszych w Zlednoczenia Dolnośląskim Przemysłu Węgl. Brygada ta przeduje stale i osiągnęła na dzień 15 bm. normę 16 miesięcy. Za przekładem znakomitego górnika poszli inni i w kopalni „Victoria" powstały już 73 brygady zespołowe.

Paweł Sierny jest reemigrantem z Francji, gdzie ponad 20

Większe wygrane 62 loterii

62 loterii 3-ci dzień ciągnienia

Główna wygrana milion zł padła na nr 75264 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na nr 11093 29385 90397.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 82848 89590.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 6397 11434 18584 22059 40894 40638 70069 72240 80293 88976 90621 106473 126984.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 4055 5521 17583 19433 20638 23754 33677 44356 44365 54356 60340 62813 70779 77277 77811 79848 80553 84174 92905 96337 97355 104652 105813 112152 123521.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 4397 6514 12583 17216 19096 23351 23562 31231 43197 44321 46397 51767 53655 54285 54426 57564 59134 61367 62977 67666 68852 69135 69377 69134 69747 69813 69785 70004 70518 77054 79118 79181 80750 85017 86397 86986 87727 87893 90858 92273 94406 100224 103011 103463 112254 115789.

Listy do SŁOWA

10 miesięcy — to za dużo

dla czekającego na 5 tysięcy zł

„Jako pracownik Z. G. Z. S. Ch. — pisze do nas czytelnik z Oleśnicy — w konu ubiegłego roku wyrzeliśmy się do Zarz. Woj. Z. S. Ch. we Wrocławiu z prośbą o udzielenie mi pożyczki. Prośbę moją popierywałem przyjściem na świat dziecka. Przez cały czas mojej pracy by łem członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej i regularnie wpłaciłem składki w wysokości 1 proc. od poborów. Moje dwa kolejne podania zostały za bitwione odmową. Dopiero w trzecie i wówczas przyznano mi 5.000 zł zapomogi bezzwrotnej.

Pojechałem osobiście do Wrocławia po odebranie przeznaczonej mi sumy. Odpowiedziano mi jednak, że pieniądze wkrótce zostaną przesłane. Od tego czasu upłynęło około 10 miesięcy, a pieniędzy jak nie ma, tak nie ma".

A może zarząd kasy zapomogowo-pożyczkowej Zarz. Woj. Z. S. Ch. zapomniał o przyznanej swemu pracownikowi zapomodze? Naprawienie tego błędu możemy ułatwić przez podanie nazwiska i adresu, który znajduje się w naszej Redakcji. Za krótką pamięć nie można winić jednej osoby. Ale takie zapomnienie u kilku osób opiekuńczych się kasa — to już eniemia, która należy jak najszybciej zwalczyć.

Przykładna obsługa PKS-u

na trasie Jelenia Góra — Karpacz

„Często spotykamy się w dziennikach z krytyką nieuprzejmych pracowników P. K. S. — **pisze czytelniczka z Jeleniej Góry.** — Ponieważ jestem zwiększoność i solidne wykonywanie po wierzonej pracy powinny być również podane do wiadomości publicznej, pisze na ten temat kilka słów.

Obsługa wozu P. K. S. Nr 88318, t. j. kierowca Mieczysław Mach i konduktor Jan Rabiej zasługują w pełni na pochwałę. Ich zachowanie się wobec pasażerów powinno być wzorem dla wszystkich funkcjonariuszy nie tylko P. K. S. ale i P. K. P. czy M. Z. K. W społeniaiu swoich obowiązków nie uznają oni żadnych względów osobistych. Kierują się zawsze chęcią niesienia pomocy przede wszystkim chorym, starcom, matkom z dziećmi. Praca ich nie zmieszała ich uprzejmości a erotyszczych jednostek, uważających swoją osobę za najważniejszą. Te nielicne głosy nie mogą jednak wpłynąć na ogólne zdanie większości zadowolonych".

Przypominamy, że autobus P. K. S. Nr 88318 kursuje pomiedzy Jelenia Góra a Karpaczem; na trasie tej panuje duży ruch i stale w środkach lokomocji. Tym bardziej uznanie należy się kierowcy i konduktorowi, pracującym tak dobrze w trudnych warunkach.

Odzyskali spokój

Interwencja »Słowa« pomogła

Mieszkańcy domu przy ul. Kluczborskiej nr 3—4 we Wrocławiu, którym jeszcze nie dawno spędzał sen z oczu hałasujący motor warsztatu rzeźniczego, donosza o skutkach interwencji »Słowa«.

„Dwa tygodnie upłynęło od chwili opublikowania naszego listu w sprawie zakłócającego ciszę nocna motoru. Na skutek tej interwencji już od dnia ukazania się notatki motor zostaje na całą noc wyłączany, a w dzień również rzadko się odzywa. Bardzo dziękujemy »Słowu" za spowodowanie odzyskania przez nas spokoju".

Nasz komentarz, uznanie należy się przede wszystkim kierownictwu sklepu, które przyznało konieczność wyłączania motoru w nocy.

Instytucje wyjaśniają:

Tylko zdrowy towar

sprzedaje Centrala Rybna

Dnia 10 bm. w dzienniku naszym ukazała się notatka na temat sprzedaży przez „Centralę Rybną" niewłaściwej ryby. W odpowiedzi na nią stwierdziliśmy pismo z Centrali Rybnej, które przedrukowujemy:

„Ob. T. S. sądząc w dniu 8 bm. w sklepie C. R. przy ul. Sienkiewicza nr 93 1 kg. mrożonego leszcza, że pewnym zaszła się w/w zgłosił reklamację. Ze względu na to, że nie jest zasadnie nadajacym się do spożycia i oddał część towaru, otrzymywanego przez pracy. Naszym zdaniem jednak, leszcz zakupiony przez ob. T. S. odpowiednie nadawał się do konsumcji. Dla potwierdzenia tego orzeczenia przesłaliśmy część zwróconej ryby do Państwowego Zakładu Hrzieny celem przeprowadzenia analizy. Orzeczenie wynik Hzieny stwierdza jasno, że ryba znajdowała się w stanie zdrowym, nie wykazuje żadnych cech zepsucia.

Przy okazji zaznaczamy, że to wat dostarczany sklepom C. R. jest uprzednio badany, poniewaz trwałe produkty jest zaneczne nie szerokim masom klienteli otrzymywanie produktów świeżych i najwyższej jakości". Naszym zdaniem jednak, leszcz zakupiony przez ob. T. S. odpowiednie nadawał się do konsumcji. Dla

Odpowiedzi Redakcji

P. M. Interweniowanie w porusznej przez Was sprawie nie jest w kompetencjach redakcji.

Irena S-ka. Prosimy o odwiedzenie naszej redakcji w celu omówienia warunków współpracy.

Wł. R. Opublikujemy po sprawdzeniu stanu faktycznego.

Przyjaciółki. Bardzimy nadisać o tym do „Przyjaciółki".

B. F-ka. Prosimy o przesłanie problem był już kilkakrotnie omawiany na łamach naszego dziennika.

Szysz-Ka. Bardzimy uważnie czytać „Słowo". Odpowiedź zamieściliśmy.

Nie szczędź grosza na SFOS!

Wybrzeżem Prus

121

LALKA

— Do diabła! — mruknął pan Ignacy — czyżby te wszystkie plotki miały być prawdą?... Więc on dla niej wydaje na dupne kamienicy dziewięćdziesiąt tysięcy rubli... A ten Żyd, a ta wyścigi, a te ofiary na cele dobroczynne?... A... a ten Rossi, któremu tak gorąco przypatruje się panna Łęcka, jak Żyd dziesięciorgu przykazaniom?... Echel... schowam ja do kieszeni ceremonie...

Zapiął marynarkę na guzik pod szyją, wyprostował się i poszedł z listem do swego mieszkania. W tej chwili dopiero zauważył, że mu trochę skrzypią buty, i poczuł ciężkie ulgę.

W mieszkaniu pana Ignacego, nad stosem papierów siedział Wokulski, bez surduta i kamizelki, i pisał.

— Aha!... — zawołał podnosząc głowę na widok Rzeckiego. — Nie gniewasz się, że ci tu gospodaruję jak u siebie?

— Pryncypał robi ceremonie!... — odezwał się z przekąsem pan Ignacy. — Jest tu list od... tych... od Łęckich...

Wokulski spojrzał na adres, gorączkowo rozerwał kopertę i czytał... czytał... Raz, drugi i trzeci przeczytał list. Rzecki coś przewracał w swoim biurku, a spostrzegłszy, że jego przyjaciel skończył już czytanie i zamyślony oparł głowę na ręku, rzekł suchym tonem:

— Jedziesz dziś do Paryża z Suzinem?

— Ani myślę.

Słyszałem, że to jakiś wielki interes... Pięćdziesiąt tysięcy rubli...

Wokulski milczał.

— Więc jedziesz jutro albo pojutrze, bo podobno Suzin ma na twój przyjazd zaczekać parę dni?

— Nie wiem jeszcze, kiedy pojadę.

— To źle, Stachu. Pięćdziesiąt tysięcy rubli, to majątek; szkoda go stracić... Jeżeli dowiedzą się, że wypuściłeś z rąk taką sposobność...

— Powiedzą, żem zwariował — przerwał mu Wokulski.

Znowu zamilkł i nagle odezwał się:

— A gdybym miał do spełnienia ważniejszy obowiązek, aniżeli zyskanie pięćdziesięciu tysięcy?...

— Politycznej? — spytał cicho Rzecki z trwogą w oczach, ale i z uśmiechem na ustach.

Wokulski podał mu list.

— Czytaj — rzekł. — Przekonasz się, że są rzeczy lepsze od polityki.

Pan Ignacy z niejakim wahaniem wziął list do ręki, lecz na powtórny rozkaz Wokulskiego przeczytał:

Wieniec jest prześliczny i już z góry w imieniu Rossiego dziękuję panu za ten podarunek. Nieporównane jest to dyskretne pomieszczenie szmaragdów między złotymi listkami. Mnie pan koniecznie przyjechać do nas jutro na obiad, ażebyśmy się naradzili nad pożegnaniem Rossiego, a także nad naszą podróżą do Paryża. Wczoraj papo powiedział mi, że jedziemy najdalej za tydzień. Naturalnie jedziemy razem, gdyż bez miłego pana towarzysza podróż straciłaby dla mnie połowę wartości. A więc do widzenia. Izabela Łęcka.

— Nie rozumiem — rzekł pan Ignacy, obojętnie rzucając list na stół. — Dla przyjemności podróżowania z panną Łęcką, a choćby radzenia nad prezentami dla... dla jej ulubieńców, nie rzuca się w błoto pięćdziesięciu tysięcy... jeżeli nie więcej...

Wokulski powstał z kanapy i oparłszy się obu rękoma na stole, zapytał:

— Czy myślisz, żebym miał się podobało rzucić dla niej cały majątek w błoto, to co?...

Żyły nabrzmiały mu na czole, gorsz koszuli gorączkowo falował na piersiach. W oczach zapalały mu się i gasły te same iskry, jakie już widział Rzecki w chwili pojedynku z baronem.

— To co?... — powtórzył Wokulski.

— To nic — odpowiedział spokojnie Rzecki. — Przyznałbym tylko, że śmyliłem się, nie wiem już który raz w życiu...

— Na czym?

— Dziś na tobie. Myślałem, że człowiek, który naraża się na śmierć i... na plotki dla zdobycia majątku, ma jakieś ogólniejsze cele...

— A dajciei mi raz spokój z tym waszym ogółem!... — wykrzyknął Wokulski uderzając pięścią w stół. — Co ja robiłem dla niego, o tym wiem, ale... cóż on zrobił dla mnie!... Więc nigdy nie skończą się wymagania ofiar, które mi nie dały żadnych praw?... Chcę nareszcie raz coś zrobić dla samego siebie... Uczyniłem wyłewają się frazesy, których nikt nie wypełnia... Własne szczęście — to dziś mój obowiązek... inaczej... w łeb bym sobie palnął, gdybym już nic nie widział dla siebie, oprócz jakichś fantastycznych ciężarów. Tysiące przemówień, a jeden względem nich ma obowiązki!... Czy słyszano coś podobnego?...

— A owacje dla Rossiego, to nie ciężar? — spytał pan Ignacy...

— Nie robię ich dla Rossiego...

— Tylko dla dogodzenia kobiecie... wiem... Ze wszystkich kas oszczędności, ta jest najmniej pewna — odparł Rzecki.

— Jesteś nieostrożny!... — syknął Wokulski.

— Powiedz — bylem... Tobie się zdaje, że dopiero ty wynalazłeś miłość. Znam i ja ją, bah!... Przez kilka lat kochałem się jak pójdzierz, a przyszedłem moja Heloiza i zamieniła się w zimnem... Więc pan Stachu, ja ci powiem tak mówiąc, jak myślą. Wiele w życiu widziałem i doszedłem do wniosku, że my wkładamy zbyt dużo serca w zabawę, nazywaną miłością!

— Mówisz tak, bo jej nie znasz — wtrącił pochmurnie Wokulski.

— Każda jest wyjątkową, dopóki nam karku nie nakręci. Prawda, że nie znam tej, ale znam tak dokładnie, że mogłem odnosić wielkie zwycięstwa, trzeba być w miarę impertynentem i w miarę bezczelnym: dwie zalety, których ty nie posiadasz. I dlatego ostrzegam cię: niedużo ryzykuj, bo zostaniesz zdyskwalifikowany, jeżeli już nie zostałeś. Nigdym do ciebie o tych rzeczach nie mówił, prawda? Nawet nie wyglądam na podobną filozofię... Ale czuję, że grozi ci niebezpieczeństwo, więc powtarzam: strzeż się! i w podłej zabawie nie angażuj serca, bo ci je w asystencja lada chłystka opłuje. A w tym wypadku, mówię cię, człowiek doznaje tak przykrych wrażeń, że... Bodajbyś ich lepiej nie... doczekał!...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jędrzejowska i Popławska w finale tenisowych mistrzostw Rumunii

W czwartek w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rumunii rozegrano półfinałowe spotkania w grze po jedynczej kobiet.

W pierwszym półfinale Jędrzejowska pokonała Teodorovsky (Rumunia) 6:1, 6:1. W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska wygrała z Wertheim (Rumunia) 6:1, 7:5. Tak wiec obie Polki spotkają się w finale.

W ćwierćfinałowym spotkaniu w grze pojedynczej mężczyzn Skonecki zwyciężył Cobzaca 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

MKS „Czarni" Wrocław rozpoczynają nowy sezon udziałem w szeregu imprez sportowych

W niedzielę, 24 bm., aż na trzech frontach walczyć będą Czarni o palmę pierwszeństwa.

W Krakowie, w drużynowych mistrzostwach Polski, bierze udział 11-osobowa lekko atletyczna drużyna żeńska Czarnych z Ronczewską i Kuff łówną na czele. Wrocławianki wystąpią w osłabionym składzie bez Stępkowskiej, Struszyńskiej (złamanie ręki) i Derant (złamanie nogi).

Na ich miejsce pojadą nowe zawodniczki, które pod trenerską opieką przygotowywały się solidnie do mistrzostwa.

Nasza reprezentantka Ronczewska po powrocie z Sofii przeprowadzi próbę pobicia rekordu Polski wzwyż, który sama nie tak dawno ustanowiła.

Część drużyny męskiej jedzie do Walbrzycha, gdzie odbędą się spotkania w konkurencjach lekkoatletycznych i piłce ręcznej między zespołami Walbrzycha, Świdnicy, Opola, Dzierżoniowa i Wrocławia. Celem zawodów jest wyłonienie reprezentantów DOSZ — Wrocław na trójmecz Katowice — Poznań — Wrocław, który odbędzie się we Wrocławiu w połowie października.

Pozostała część Czarnych startuje w zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez WROLA, z których dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Hokejowe mistrzostwa świata, a równocześnie mistrzostwa Europy za rok 1951 odbędą się we Francji między 9 a 13 marca.

Komunikaty

Kierownictwo sekcji piłkarskiej ZKS Spójnia Wrocław zawiadamia zawodników, że odjazd do Strzelina na mecz mistrzowski z ZKS Unia nastąpi w dniu 24 bm. o godz. 12 sprzed gmachu ORZG, ul. Mazowicka 17.

■

Uwaga, Szermierze AZS! Zebranie sekcji wraz z treningiem odbędzie się w dniu dzisiejszym, 23 września o godz. 18 w sali ośrodka szermierczego przy ul. Krasińskiego 30.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

■

W dniu dzisiejszym o godz. 16-tej na stadionie Gwardii odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo wrocławskiej klasy B pomiędzy rezerwami Ogniwa i WKS Legii.

Do powyższego spotkania Ogniwo zmontowało silną jedenastkę, w barwach której zobaczymy Rusina, Deutchmana, Kuracha i wielu innych.

Emocjonujące pojedynki pięściarskie w meczu niedzielnym Gwardia (W-wa) — Pafawag

Niedzielny mecz pięściarski Gwardia Warszawa — Stal Pafawag, jaki odbędzie się w ringu Hali Ludowej, zapowiada się bardzo ciekawie. Drużyna mistrza Polski przyjedzie do Wrocławia w pełnym składzie i nie będzie łatwym przeciwnikiem dla ósemki wagowiarzy. Znamy już składy obu drużyn, więc spróbujemy ocenić szanse naszych pięściarzy.

W pierwszej walce zobaczymy znanego publiczności wrocławskiej z mistrzostw Gwardii — Frąckowiaka, który zmierzy się z Mroczkiem. Pięściarz Pafawagu nie będzie miał wiele do powiedzenia w spotkaniu z mistrzem Gwardii. Lecz znajęcie lojowość i ambicje sądzimy, iż nie będzie zbyt łatwym przeciwnikiem dla pięściarza Warszawy.

Jak się okazuje w dalszych walkach czekają nas ciekawe pojedynki. Po dłuższej przerwie wystąpi w ringu Szadkowski, który walczyć będzie z Faską. Szadkowski długo nie walczył, więc trudno coś powiedzieć o jego formie. W każdym razie będzie trudnym przeciwnikiem dla naszego kadrowicza.

Waga piórkowa, to pojedynek technika Tyczyńskiego z bombardierem Kucharskim. Kto zwycięży? Typujemy warszawiaka.

Rutyniarza Komudę czeka ciężka przeprawa z młodzieńcem Rawickim. Sądząc po ostatniej formie, jaką zaprezentował pafawagowiec na mistrzostwach Stali w meczu z Szlenkiem, to raczej jemu przyznajemy punkty.

Trudno coś więcej powiedzieć o potkaniu w wadze półśredniej. Orlik, który po raz pierwszy wystąpi w barwach wrocławskiej Stali, jest dużą niewiadomą. Nieźle beksuje i w swojej karierze stoczył już ponad 80 walk. Zobaczymy go w walce z Wesołowskim.

W średniej przeciwnikiem juniora — Krupińskiego II będzie Wilczek. Sądzimy, że rozstrzygnie walkę na swą korzyść.

Atrakcją meczu to pojedynek w wadze półciężkiej. Nie wiemy jeszcze, kto będzie przeciwnikiem „Wańki": Kolczyński czy Kowalski. Tak w jednym jak i w drugim wypadku będziemy świadkami emocjonującej walki. Własny teren no i publiczność wrocławska Krupińskim. Powinien on wygrać, lecz wszystko zależeć będzie od jego nastawienia i sposobu walki.

W ostatniej walce zobaczymy Femulickiego, znanego bombardiera śląskiego, który walczy w barwach stołecznej Gwardii. Jego wieczewicki przeciwnik dorównuje mu jedynie ciosem. Jak zakończy się ta walka no i cały mecz — przekonamy się jutro o godz. 18 w Hali Ludowej. (Bil)

Lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR

W trzecim dn. rozgrywanych w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego młoda zawodniczka leningradzka Pietrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m. wyprzedzając te konkurencję w 56,7 sek. Wynik Pietrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W pchleciu kula tytuł mistrzowski na ten rok zdobył powtórnie Estończyk — Lipp, uzyskując odległość 16,30 m.

Wysmienity wynik uzyskała również Smirnicka, zdobywając mistrzostwo ZSRR rzutem oszczepem. Jej rezultat — 50,85 m. przewyższa o 3,13 m wynik, którym zawodniczka radziecka zdobyła mistrzostwo Europy w tej konkurencji na rozegranych ostatnio zawodach w Brukseli.

Ostatnie przygotowania przed meczem piłkarskim Prasy, Opery, Teatru i Radia

We wczorajszym numerze podaliśmy zapowiedź interesującej im przy piłkarskiej z udziałem drużyn Teatru, Pracy, Opery i Polskiego Radia. Dziś pragniemy coś więcej napisać o tym niecodziennym widowisku. W dniu wczorajszym odwiedził naszą Redakcję jeden z organizatorów powyższej imprezy obs. Dzieduszycki, który opisał przygotowania do bieżących występów na stadionie olimpijskim.

Jak się okazuje oprócz dwóch „spotkań" piłkarskich odbędzie się jeszcze „pięciomecz" lekkoatletyczny z udziałem kobiet. Przy ustalaniu składów natrafiono na pewne trudności. Wszyscy chcieli grać. Ponieważ jednak drużyna składać się może zaledwie tylko z jedenastu zawodników i zawodniczek, po długich debatach ustalono następujące składy: Radio: Odwięża, Pikerów na, Zazułówna, Sechanik, Galski, Kubiczek, Łutoginiewski, Marszałek, Cedrowski, Pierchała, Rzezwan; Lasiński, Ostachowski i Janowski.

Jako obrońcy „dziennikarskiej kaczki" wystąpią: Dołęga, Cukier, Miedzianowski, Słowik, Skała, Wilczyński, Bielowicz, Drajzor, Grotowski, Sułek, Reichart. Rezerwa: Czarnecki, Deręgowska, Muszyńska i Kukułka.

Teatr: Janowski, Pluciński, Benoit, Ziobrowski, Skowroński, Nowicki, Machowski, Zdanowicz, Schmidt, Zarzyk, Garlik. Rezerwa: dyr. Szletyński, Wierzchołski i Szlemiński. „Niespodzianka" w składzie drużyny Opery jest przesunięcie rezerwy dyr. Gardy.

Opera: Łukaszek, Biliński, Czopek, Dachtera, Majewski, Szczurowski, Wasilewski. Rezerwa: Garda, Kopyciński, Zachara i Winter.

Natychmiast po ogłoszeniu składów zerwała się burza protestów. Najściślej protestował znany aktor Janowski (Cześnik z „Zemsty" i Senator z „Wesela"). Podobno też Feliks Żukrowski (pamiętny Borys Godunów) zamierza zasilić Teatr, jak i również aktor filmowy Jan Kurowski poszukiwany drogą radiową.

Wacław Zdanowicz — prawy łącznik drużyny Teatru

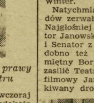

Sł. Janowski — bramkarz drużyny piłkarskiej teatru — w czasie treningu

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OKAZJA! Sprzedam dom Lipnin pod „Nieprzemakalny". 5741

OWCZAREK alzacki, do sprzedania. Bolesława Prusa 8a, m. 1. 5708

SPRZEDAM przezroczysty płaszcz przeciwdeszczowy. Zgłoszenia „Słowo" pod „Nieprzemakalny". 5741

STRZEPTOMYCZNE sprzedam. Nowowiejska 82 m. 9, godz. 14—20. 5753

ZGODY

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jarosław, odcinek zameldowania nawisko Walczak Władysław, Kowary, Kościuszkowskiego 32. K 3049

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU w Jeleniej Górze, leg. Zw. Zaw., leg. studiowa, odcinek za meldowania nazwisko Łabiński Antoni, Kowary Przyjaźń Żołnierza 4

K 3048

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinki meldunkowe Rozalii, Irenę i Antoniny Ruzech, Brzeg, Świerzewskiego 18. P 2952

ZGUBIONO odcinek zameldowania Pomocka Mieczysława, Wrocław, Mieczeńskiego 16. 5726

TECZKĘ brązową z 2 parami odbiorczych aparatów przestawiono w pla tok. 16. 9 zwrócić za wynagrodzeniem ul. Norwida 9 m. 2. 5738

ZGUBIONO legitymację akademicką, OZ. tramwajowa na nazwisko Mieśka Irena. 5745

UNIEWAŻNIAM legitymację nr 16428 wydaną przez Państwowy Szpital Wojewódzki we Wrocławiu na nazwisko Bychuk Amelia, zamieszkała Kaproncyca 163. Znalazcę proszę o zwrot. 5752

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację służbową wydaną przez Izbę Skarbową, 4 odcinki zameldowania z pełnym imieniem i nazwisko Zielińska Janina I Władysław, Krystyna Czerw, Irena Herbet Wrocław, Poznańska 18/8. Zwrot wynagrodzę. 5739

ZGUBIONO legitymację akademicką nr 135, tram wajową, odcinek zameldowania czasowego nazwisko Hulinska Teresa, Wrocław, Ruska 13 m. 4. 5739

ZGUBIONO dowód osobisty Piotrowska Genowefa, odcinek zameldowania Drzał Stanisława i Brzyś Władysława. Znalazca proszony jest o zwrot: Wrocław, ul. Kujawska 1 m. 4. 5743

ZGUBIONO legitymację Uberschrift Bolesława Pokrowski Maksymilian. 5751

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RKU Kraków. Banaszak Marian, Legnica. K 3050

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Kraków, 4 odcinki repatriacyjną wydaną Miedzylesie, Wrocław, Zwycięzców 1 m. 2. Polańskich — prze widniczyć Przemysław Gminnej Rady Narodowej w Wabienicach — unieważniam — proszę o zwrot: Polańskiej Mieczysław. 5759

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie ukończenia Szkoły Rolniczej Legnica 4—5 we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Jabłonia". 5764

POSZUKUJĘ 3—3 pokoje, kuchnia. Bezienka, 1—2 piętro za zwrotem kosztów. Wiadomość „Słowo" pod „Berta". 5747

STUDIUJĄCE mężatkę wesołą poszukuje pokoju lub lokatorskiego najchętniej w pobliżu Politechniki. Zgłoszenia „Słowo" pod „Studencf". 5756

MIESZKANIE wyłącznie dwupokojowe, z wygody wydzierżawię. Pokrzedniczo wynagrodzę. Zgłoszenia „Wygody". 5743

POSZUKUJĘ pokoju sub lokatorskiego, nie krępującą, śniadaniem, płac Grunwaldzki. Zgłoszenia „Słowo" pod „Samotny". 5754

LEKARKA poszukuje pokoju bez kąpieli. Oferty „Słowo" „Pokój zaraz". 5756

MIESZKANIE w Jeleniej Górze zamienię na Wrocław. Wiadomość Kniazie- wicz 27

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego za zwrotem kosztów remontu. Wrocław, Marcinkowskiego 16. 5755

ODSTĄPIĘ za zwrotem kosztów remontu 2-pokojowe, 2 piętro, wyłącznie spod kwaterunku. Wiadomość od 16—18 godz. Bolesława Chrobrego 11/8. 5764

NAUKA

KTO przygotuje francuski, zakres dużo matura. Oferty „Słowo" pod „5759". 5758

WYŁĄCZNIE WYNAJMĘ

ZAMIENIĘ 5-pokojowe luksusowe mieszkanie w Legnicy 4—5 we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Jabłonia". 5764

POSZUKUJĘ 3—3 pokoje, kuchnia. Bezienka, 1—2 piętro za zwrotem kosztów. Wiadomość „Słowo" pod „Berta". 5747

STUDIUJĄCE mężatkę wesołą poszukuje pokoju lub lokatorskiego najchętniej w pobliżu Politechniki. Zgłoszenia „Słowo" pod „Studencf". 5756

MIESZKANIE wyłącznie dwupokojowe, z wygody wydzierżawię. Pokrzedniczo wynagrodzę. Zgłoszenia „Wygody". 5743

POSZUKUJĘ pokoju sub lokatorskiego, nie krępującą, śniadaniem, płac Grunwaldzki. Zgłoszenia „Słowo" pod „Samotny". 5754

LEKARKA poszukuje pokoju bez kąpieli. Oferty „Słowo" „Pokój zaraz". 5756

MIESZKANIE w Jeleniej Górze zamienię na Wrocław. Wiadomość Kniazie- wicz 27

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego za zwrotem kosztów remontu. Wrocław, Marcinkowskiego 16. 5755

ODSTĄPIĘ za zwrotem kosztów remontu 2-pokojowe, 2 piętro, wyłącznie spod kwaterunku. Wiadomość od 16—18 godz. Bolesława Chrobrego 11/8. 5764

WYNAJMĘ

Szczerze

Kilka uwag o taksówkach i taksówkarzach

Są pewne tematy, które z regularnością powracają na łamy pism wrocławskich. Jest to dowód, że ciągle są aktualne, z drugiej jednak strony przypominają nieco rozmowę dziada z obrazem.

Do takich tematów śmiało zaliczyć możemy sprawę postoju taksówek wrocławskich, która już niejednokrotnie była omawiana i dyskutowana. Mieliśmy zapewnienia, zarówno ze strony urzędu komunikacyjnego MRN, jak i od samych taksówkarzy, że wyznaczone postoje będą respektowane. Praktyka jednak wygląda zupełnie coś innego. Nasi taksówkarze chętnie gromadzą się na miejscach popłatnych i jest ich na niektórych postojach za dużo (np. na Placu Solnym), natomiast na innych, mniej rentownych — nie widać ich wcale. Efekt jest taki, że pasażer, spieszący do Pedagogii, odbywa często w drodze z dużym bagażem wielokilometrowe, piesze wędrówki.

Dziwi nas również zarządzenie kasujące dotychczasowy postój taksówek przy pl. Grunwaldzkim i przeniesienie go w ulicę Norwida. Wydaje się nam, że na samym placu znajdzie się na pewno miejsce na postój. Wrocławianie przyzwyczaili się, że taksówki tam właśnie stoją i ze zdziwieniem przyjęli wprowadzoną innowację.

I jeszcze jedna uwaga na marginesie zagadnienia. Niektóre wrocławskie taksówki pozostawiają wiele do życzenia pod względem czystości. Odrapane wnętrza i nie zawsze miły widok zewnętrzny świadczą o małej trosce ich właścicieli. Poczuwający się do winy na pewno usuną tę niedociągnięcia i staną do współzawodnictwa z kolegami z innych miast.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Dnia 26. IX. 1950** tj. we wtorek gościć będzie we Wrocławiu znana śpiewaczka Ewa Bankowska Tamże, który recital „Wieczór pieśni hiszpańskich" odbędzie się w Wielkim Studio Polskiego Radia o godzinie 19-ej. Przedsprzedaż biletów w dniach 23, 25 i 26 w biurze Artosu, plac Bohaterów Ghetta 4. W dniu występu od godz. 17.30 i rezdaż biletów w Polskim Radio.

■ Wczoraj znowu nadeszły 3 wagony winogron Dzięki temu dla sklepów handlu uspołecznionego w Wrocławiu. Sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców i MHD zostały dostatecznie zaopatrzone. (JK)

■ **Zebranie dyskusyjne** na temat Ogólnopolskiej Wystawy pt. „Walka o Pokój" odbędzie się w lokalu Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Stalingradzkiej 26 w sobotę dn. 23. IX. br. o godz. 18-ej. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele z Zarządu Głównego Z. P. A. P.

■ **Zebranie informacyjne** wszystkich członków ZIW, RP. we Wrocławiu, odbędzie się w dniu 24 września 1950 r. o godz. 18-tej w sali dużej Okręgowej Rady Związków Zawodowych przy ul. Mazowieckiej nr 17. Prezydium Zarządu, prosi o liczny udział w tym zebraniu.

■ **Dnia 25. IX. 1950 r.** odbędzie się w biurze kierownika Wydziału o godz. 10-tej ul. G. Zapolskiej nr 4, IV piętro, pokój 455 konferencja dyrygentów orkiestr dętych z terenu m. Wrocławia, na którą wszystkich zainteresowanych się zaprasza.

■ **Tymczasowe zaświadczenie** tożsamości na nazwisko Aleksander Błaszczyk przyniesiono do naszej Redakcji. Właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach od 9—18-tej.

■ **Znaleziono karte** Wojskowej Centrali Handlowej Nr 44892 na nazwisko Edmund Stefański. Zguba jest do odebrania w naszej redakcji.

■ **Koń przeskoczył** przez samochód osobowy. Nie codzienny ten wypadek zdarzył się na ul. Puławskiej podczas przewożenia taboru cyrkowego na plac Grunwaldzki.

Nowy dyrektor wrocławskich teatrów

Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło ostatecznie zmiany na stanowiskach dyrektorów teatrów w Polsce. Zmiany te dotyczą również Wrocławia.

Obecny kierownik artystyczny Państw. Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu, ob. H. Szletyński obejmuje stanowisko dyrektora Państw. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, a w miejsce przeniesionego do Warszawy ob. Br. Dąbrowskiego. Kierownikiem artystycznym teatrów wrocławskich został mianowany znany z występów na naszych scenach Z. Karczewski.

W Państwowym Teatrze Młodego Widza kierownictwo artystyczne przejął ob. M. Godlewski, zaś administracyjne ob. Majdrowicz. (Ker)

Dziś gra Cyrk Nr 1

Wczoraj w południe na plac Grunwaldzki zaczęły zajeżdżać wozy Cyrku Nr 1 pod dyrekcją Dim-Doma. W nocy zaczęto ustawiać wielki namiot na 3.000 widzów.

Bogaty program reprezentacyjnego Cyrku obejmuje popisy zwierząt: 18 koni, gołębi, psów i papug z ulubienicą publiczności warszawskiej „Florelą" na czele. Trzeba dodać, że papuga ta popisuje się jazdą na rowerze.

Dzisiejsze przedstawienie zaczyna się o godz. 19.45. Jutro o godz. 12, 15.45 i 19.45.

WROCŁAW

Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy

Metalowcy śladem budowlanych wprowadzają nowe normy produkcyjne

Za wzrastającą mechanizację produkcji musi nadążać system sprawiedliwych norm i płac. Zrozumieli to pracownicy budowlani, a po rewizji przestarzałych norm wydajność ich pracy wzrosła o 30 proc.

Wzorowa narada robocza pracowników budowlanych poświęcona była właśnie sprawom wprowadzenia słusznych norm. Zaproszono na nią metalowców, którzy stoją obecnie przed zagadnieniem rewizji starego systemu w swoim przemyśle. Wspólna wymiana doświadczeń, wspólne zwiedzanie budowy, gdzie pracownicy przemysłu metalowego mogli naocznie przekonać się jak wygląda praca przy zastosowaniu nowych norm, ułatwi aktywowi metalowców pełne uświadomienie ich towarzyszy.

W Prezydium narady zasiedli przedstawiciele KW PZPR ob.ob. Kupczyński i Siewierski, delegat ZZ Metalowców ob. Orzechowski, delegat ZZ Budowlanych **ob. Jóźwenko, przedstawiciele dyrekcji SPB** oraz przodownicy pracy z murarskim rekordzistą Polski i przodownicą Hildegardą Nowak na czele.

Dwa referaty poświęcone były zagadnieniu nowych norm i ich realizacji. Dyskusja, jaka rozwinęła się na placu szczyźnie praktycznego stosowania nowego katalogu, poruszyła niemal wszystkie ważniejsze problemy.

Nowe normy uwzględniają wszystkie czynności, klasyfikując je według stawek akordowych. Dzięki temu znaczna ilość robotników, poprzednio wynagradzanych dniówkowo, uzyskała obecnie lepsze warunki uposażenia. Wprowadzo na zostaje w życie socjalistyczna zasada: od każdego według jego zdolności — każdemu według jego pracy.

Ob. Stanisław Kowal, murarz budujący osiedle robotnicze przy ul. Ślężnej, tak mówi o wprowadzeniu nowych norm:

— Nowe maszyny, szerokie stosowanie elementów prefabrykacyjnych oraz lepiej rozplanowana organizacja pracy pozwala na znaczne przyspieszenie wykonania robót. Było niesprawiedliwością, iż murarze przekraczali stare normy nawet o 3 tys. proc. Obecnie przeprowadzona rewizja nikogo nie krzywdzi, gdyż postępująca mechanizacja prac pozwala na znaczne zwiększenie wydajności.

Doświadczenia, uzyskane w krótkim czasie stosowania zre widowanych norm przekonały pracowników budowlanych o słuszności ich wprowadzenia. Wspólna narada przekonała obecnych metalowców, że rewizja taka nie tylko nie przynosi szkody i nie godzi w zarobki pracowników, natomiast jest bronią klasy robotniczej w walce o pokój, wykonanie Planu 6-letniego i podniesienie powszechnego dobrobytu.

(ster.)

Ogłaszamy listę nagród

Laureaci konkursu „Słowa"

zaproszeni na pierwszy seans w kinie „Przodownik"

Dyrekcja Filmu Polskiego przysłała naszej Redakcji podziękowanie za zorganizowanie konkursu na nazwę kina przy ul. Benedykta Pollaka. Jednocześnie zawiadomiła nas, że do warszawskiej generalnej dyrekcji wysłano projekt proponowanego kina „Pawilon" na kino „Pokój".

Dyrekcja Filmu we Wrocławiu zakomunikowała również, że laureaci naszego konkursu będą imiennie zaproszeni na otwarcie kina „Przodownik" oraz na inauguracyjny seans filmowy.

Zgodnie z orzeczeniem jury ogłaszamy dziś listę nagród:

Za nazwę „Przodownik" otrzymują: talon na rękawiczki skórkowe oraz książkę Katajewa „Samotny biały żagiel" — ob. Józef Danielak (Yankiera 8 m. 6), grzałkę elektryczną — ob. *Stanisław Albrecht* (ul. Lobiesewska 14), książkę Fallady „Każdy umiera w samotności" — małżonkowie *Piotrowscy* (ul. Jana Głogowczyka 31).

Za nazwę „Pokój" nagrody otrzymują:

Jan Wolski (ul. Rostafińskiego 14, m. 2) — dzieło Haska — „Przygody Szwejka", *Stanisław Kołbuszewski* — portfel skórzany, *Stefania Kudła* (ul. Barlickiego 26, m. 6) Cronia — „Zielone lata".

Nagrody można odebrać w gmachu „Słowa Polskiego" przy ul. Olawskiej 10 w pokoju nr 311 na III piętrze.

Pozostałe osoby, które proponowały również nazwy „Przodownik" i „Pokój" informujemy, że propozycji tych było wiele, toteż przyznanie nagród nastąpiło drogą losowania.

28 uczniów szkół średnich korzysta ze stypendium Związku Bojowników

Zarząd Okręgu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację we Wrocławiu wypłacił w dniu 22 września br. stypendia dla stypendystów Związku. Jako pierwsze zgłosiły się ob. ob. Dąbrowska i Bradnicka. Na resztę — pieniądze czekają.

Większość stypendystów — to córki, lub synowie robotników i chłopów, których rodzice zamordowani zostali przez Niemców. Wśród nich są i ta córka, którzy sami brali czynny udział w walce o Polskę Ludową.

Stypendysta Zbigniew Gąsiorowski, jest ZMP-owcem i uczęszcza do Gimn. Przem. Energetycznego w Elblągu. Ojciec jego jest robotnikiem.

Warto zaznaczyć, że w chwili obecnej 28 uczniów szkół średnich korzysta z finansowej pomocy Związku Bojowników. (Wuzet)

Co to jest ciśnienie osmotyczne?

Studenci I-go roku farmacji zdają egzamin

Studenci I-go roku Wydz. Farmaceutycznego A. M. zdawali dn. 20 bm. egzamin z chemii nieorganicznej.

Podczas przerwy mieliśmy możność zwiedzić laboratorium oraz zasięgnąć czynnych informacji. Od asystentów ob. ob. Koniecznego, Rakoczego i Spychalskiego dowiedzieliśmy się, iż jest ono jednym z największych i najlepiej wyposażonych w Polsce. Warto nadmienić, iż laboratorium tamtejszego zakładu naukowego, ob. Zalewska, za swą rzetelną czynną pracę została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi.

Rozmawiamy też z prof. dr. Bogusławą Trzebiatowską, przeprowadzającą egzamin, który odbywał się publicznie. Jest to nowa, wyższa forma egzaminów, stosowana powszechnie w ZSRR.

Za chwilę padają pierwsze pytania egzaminatorki: „Zech ce pan scharakteryzować zjawisko ciśnienia osmotycznego". Ob. Antoni Dylong odpowiada: „Jest to ciśnienie, jakie wywierają cząsteczki ciała rozpuszczonego na błony półprzenikliwe...". Po szeregu następnych pytań ob. Dylong otrzymuje notę bardzo dobrą.

W rozmowie ze studentami dowiadujemy się, iż pomyślne wyniki egzaminu zawdzięczają usilnej, całorocznej pracy prof. Trzebiatowskiej oraz samokształceniu w ZSN-ach.

(Wuzet)

Wrocławianie w Planie 6-letnim

Zofia Kaczmarska

Wszyscy docenimy ofiarną pracę naszych tramwajarzy, którzy, wzmagając regularność przebiegu wozów, roz budowując i udoskonalając sieć komunikacyjną, umożliwiają nam codziennie pokonywanie wrocławskich przestrzeni. W umundurowanej armii pracowników komunikacji, jak zresztą wszędzie, coraz poczestniejsze miejsce zajmują kobiety.

Zofia Kaczmarska pracuje we wrocławskich MZK od 3 lat. Po pięcioletnim zamknięciu w obozie Ravensbrück przez dwa lata pracowała w kantynie wojskowej w Radomiu, a w 1947 r. przyjechała do Wrocławia. Początkowo pracowała jako konduktorka w składzie brygad I Zajezdni i nie wytróżniała się specjalnie w pracy. Ale po zorganizowaniu samorządu robotniczego, dzięki swej punktualności i sumienności, zaczęła się wysuwać na pierwsze miejsca. Partia, której ob. Kaczmarska jest członkinią od 1945 r. oraz Liga Kobiet wysunęły ją jako kandydatkę na kurs, a po jego ukończeniu, od marca br. ob. Kaczmarska pracuje już jako kontroler.

— Jestem zadowolona z mojej obecnej pracy — zwierza się ob. Kaczmarska, — pasażerowie są o wiele grzeczniejsi, niż 3 lata temu, chociaż niestety i teraz zdarzają się przykre wyjątki. (ak)

widowiska i imprezy

Teatry

KAMERALNY, godz. 15 „Pięcią Kiguty" (zamknięte)

POPULARNY, godz. 19.30 „Głos Ameryki"

MŁODEGO WIDZA, godz. 12.30 „Skarb na strychu" (przedst.) dla dzieci) oraz o godz. 19 „Ostatnia wola".

TEATR ŻYDOWSKI, godz. 19.30 „Rodzina Blank".

HALA LUDOWA, godz. 19 „Wielki Koncert".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA" — ul. Gdyńska 2 (w Archiwum Państwowym).

„WYSTAWA PORTRETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY" — ul. Stalingradzka 38 — otwarta codz. od godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Orzeł Kaukazu" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Stiepan Razin" (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„PAWILON" — Park Kultury — „Nasz chleb powszedni" (N.R.D.) godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Dwie brygady" (polsk.) — godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Młodzi marynarze" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: „Mistrzowie wielkich wytropów: Wielki budowniczy Matwiej Kozakow; W kraju socjalizmu Nr. 7/50

„WĘGLA" — ul. Kościuszki 177 — „Burza nad Azją" (radz.), godz. 16, 18 i 20

„PANA" — Plac Polski, B. Krzywoustego 286, „Pan Nowak" (czesk.), godz. 29 czynne w czwartki, piątek, soboty i niedziele.

„ŁUCIE" — Olszewskiego 15 — „Cud" (radz.), godz. 19.30

„ROBOTNIK—LESNICA" — „Mała Gwardia" II seria. (radz.), godz. 19, czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

●

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 54, wyświetla codz. od godz. 9—21 „Colorado".

■

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — otwarty codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą", Wilosa 47

„Jelenieni", Rynek 44

„4-ma Wiatrami", Damrota".

DYŻURY POGOTOWIA — pełnią dziś szpitale Wojewódzki (oddz. wewn. chir. i ginekol.-położn.) i Klinika Dziecięca.

Trzy nowe kioski PSS

W przyszłym tygodniu uruchomiony zostanie w gmachu Politechniki Wrocławskiej kiosk Powszechnej Spółdzielni Spożywców, przeznaczony dla studentów i profesorów. Kiosk będzie zaopatrzony w mleko, śmietanę, kanapki, pa pierosy, słodycze itp.

Kiosk tego typu uruchomi PSS również w Miejskiej Radzie Narodowej dla pracowników MRN.

W Teatrze Młodego Widza kiosk spożywczy PSS już jest czynny. (JK)

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści **A. Daudet**

Ilustracje **Ulatowskiego**

Niestety, sprawa tak pomyślnie rozpoczęta, poprzestała się w dalszym ciągu dość opornie. Książę Czarnogórski twierdził wprawdzie, że Arabka wersztyt piękny list Tartarena, ale jej brat był wciąż nieprzejednany i trzeba było to wciąż kupować jego fajki. Książę Grzegorz podejmował się ofiar na tych warunkach. Według obliczeń Tartarena całe składy fajek zostały już nabyte w groźnego Araba i ofiarowane jego siostrze. Tak przynajmniej twierdził książę.

— Do diabła, gdzie ona składa te wszystkie fajki! — dziwił się Tartaren.

Tajemnica została nie wyjaśniona, gdyż jak dotychczas Tartaren wciąż jeszcze nie przekroczył progów domu swojej ukochanej. Krąży tylko ciągle na wynajętym osiołku w okolicach w nadzieję, że uda mu się ją chociaż zobaczyć przez okno.

— O, piękna Bajo! — wzdychał głośno, powtarzając imię, którego dowiedział się od księcia.

— Pan woła moją siostrę? — spytał po pewnego razu mały, dwunastoletni chłopiec, który wy chodził z domu.

— Twoją siostrę! Więc ty jesteś bratem Bajo! Powiedz mi, mały czy starszy brat jest w domu?

— Nie mam żadnego starszego brata — krzyknął malec i odbiegł w podskokach.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11 Telefony: 51-08, 51-09, 45-23. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn. - Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-27451

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch". konto PKO VIII-1352